KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, SOBOTA 27 CZERWCA 1931 ROKU | Nr. 146.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3,50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

OKROJONY BUDŻET PAŃSTWA

Z 2 MILJARDÓW 850 MILJ. NA 2 MILJARDY 400 MILJ.

WARSZAWA, 26.6. Jak już pisaliśmy, jeden z dygnitarzy sanacyjnych wyraził się, że obecnie odbywa się w rządzie „rzeźnia budżetu".

Budżet na rok 1931-32 uchwalony przez większość rządową wynosił po stronie wydatków 2.850.000,000 zł.

Według oświadczenia p. min. Piłsudskiego z przed 2 tygodni wydatki te miały być ściśnione do sumy 2,450,000,000 zł.

Obecnie okazuje się, że budżet musi być zmniejszony jeszcze o dalsze 50 miljonów zł. do sumy 2,400,000 zł., wobec czego w sumie oszczędności mają dać 450 miljonów złotych.

150 miljonów zł. dało jak wiadomo, zniesienie 15-procentowego dodatku, 50 miljonów uzyskał rząd z ostatniej redukcji, płac urzędników stołecznych i kresowych, 250 miljon. oszczędności mają dać podobno redukcje budżetów rzeczowych wszystkich ministrów. Mimo to pozostaje jeszcze „dziura" 20 miljonów.

JAK ZAŁATAĆ DZIURĘ?

Istnieją podobno 2 koncepcje uzyskania tych 20 miljonów oszczędności.

Jedna z tych koncepcyj ma polegać na skasowaniu dodatku mieszkaniowego dla urzędników i przesunięciu granicy wysługi lat, tak aby urzędnik dostawał emeryturę dopiero po 17 latach. Także mówi się o ograniczeniu urlopów urzędników w przyszłym roku do 2 tygodni.

Druga koncepcja chce znaleźć 20 miljonów przez znaczne podniesienie podatku dochodowego, zwłaszcza przy większych dochodach i uposażeniach.

AKCJA URZĘDNIKÓW.

Tymczasem urzędnicy organizują się w dalszym ciągu do akcji obronnej.

„Naczelny komitet pracowników państwowych, kolejowych i samorządowych" zwołał na dziś popołudniu zebranie przedstawicieli wszystkich związków urzędniczych z wyjątkiem związków sanacyjnych. Na zebraniu tem mają zapaść ważne uchwały.

SMUTNE ZAWIADOMIENIA.

Jeden z domów towarowych w Warszawie otrzymał dzisiaj 4 jednakowo brzmiące listy od urzędników państwowych, w których urzędnicy zawiadamiają, że od dn. 1 lipca nie będą w możności płacić miesięcznych rat za pobrane towary i że długi swój zaczną uiszczać, gdy poprawi się ich sytuacja finansowa.

Listy te mają zapewne związek z uchwałą, jaka zapadła w dniu 23 b. m. na posiedzeniu urzędników Powszech. Zakładu Ubezpieczeń.

Uchwała ta brzmi:

Zebrani w dniu 23 czerwca r.b. pracownicy centrali, inspektoratu warszawskiego P. Z. U. W. po zaznajomieniu się z okólnikiem prezesa rady ministrów w sprawie cofnięcia dodatków stołecznych i kresowych, stwierdzają, że nowa ta obniżka robi pracowników niewypłacalnymi. Zebrani, patrząc na katastrofalnie przedstawiającą się dalszą i bliższą przyszłość jaknajkategoryczniej protestują przeciwko treści i formie przeprowadzonej obniżki, zaprzeczającej wszelkim pozorom współpracy rządu ze sferami pracowniczemi, tak szumnie reklamowanej w okresie wyborów.

Walne zebranie wzywa zarząd główny związku, by w porozumieniu z innemi związkami pracowniczemi wszelkiemi środkami przeciwstawił się zarządzonej obniżce i w najbliższym czasie ponownie zwołał walne zebranie dla złożenia sprawozdania i otrzymania instrukcyj.

Poza tem zebranie odkładając akcję na terenie ogólnym do czasu porozumienia się z zainteresowanemi związkami, uchwaliło jako zarządzenia doraźne:

1) Nie płacić rat za towary, pobrane na kredyt.

2) Przerwać inkaso składek na cele społeczne, jako LOPP., Flota Narodowa i t. d. i nie przyjmować list ofiar na jakiekolwiek inne cele ogólno - społeczne.

3) Nie płacić rat pożyczek w kasie Wzajemnej Pomocy.

4) Żądać wstrzymania potrąceń rat, pożyczek w Instytucji.

80 TYSIĘCY TANTJEMY?

Wśród urzędników wielkie wrażenie wywarła szeroko kolportowana wiadomość, że ubiegłej soboty — a więc w dzień po posiedzeniu Rady ministrów, na którem zapadła uchwała o redukcji płac — dyrektor jednego z przedsiębiorstw państwowych w Warszawie otrzymał 80.000 zł. tantjemy za ubiegły rok. Dyrektor ów pobiera podobno 7 tys. pensji miesięcznie.

PODANIE SĘDZIEGO.

Do ministerstwa sprawiedliwości wpłynął list następujący:

Do
Pana Ministra Sprawiedliwości
w Warszawie

Podanie
Sędziego Dźbikowskiego
Mieczysława

w drodze służbowej

Wobec jawnej niemożności utrzymania się nadal z wydatnie obniżonej pensji sędziowskiej mam zaszczyt zrezygnować z dalszej służby dla skarbu i proszę, by Pan Minister raczył zwolnić mnie z zajmowanego dotychczas stanowiska Sędziego Sądu Grodzkiego w Warszawie.

Dnia 24 czerwca 1931 r.

M. Dźbikowski.

AUDJENCJA U P. PRYSTORA.

WARSZAWA, 26.6. — Wbrew pogłoskom, p. prezes Rady ministrów, który dzisiaj w południe brał udział w pogrzebie gen. Władysława Rożena, przyjmie delegację związków pracowników państwowych dopiero we wtorek, dnia 30 czerwca.

LIKWIDACJA TRZECH MINISTERSTW.

WARSZAWA, 26.6. W związku z wiadomościami o skasowaniu niektórych ministerstw, prace przedwstępne, prowadzone w tej sprawie zmierzają do likwidacji 3 Ministerstw.

Dla spraw rolniczych istnieć ma tylko jedno Ministerstwo; Ministerstwo rolnictwa połączy się więc z Ministerstwem reform rolnych.

Nie oznacza to jednak likwidacji organizacyj Ministerstwa reform rolnych; agendy tego resortu będą nawet powiększone, gdyż rdesort ten przejmuje wszelkie sprawy meljoracyjne, prowadzone dotychczas przez inne resorty.

Termin połączenia obu Ministerstw nie jest jeszcze ustalony. Istnieje plan, aby Ministerstwa te pracowały samodzielnie do zakończenia obecnego okresu budżetowego, t. j. do 1 kwietnia 1932 roku.

Możliwe jednak, iż wobec przyśpieszonego tempa prac oszczędnościowych i reorganizacyjnych utworzenie jednego Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych nastąpi już w znacznie bliższym terminie.

Likwidacji ulec ma natomiast Ministerstwo robót publicznych. Część spraw tego ministerstwa obejmie prawdopodobnie Ministerstwo spraw wewnętrznych, część — Ministerstwo komunikacji, sprawy meljoracyjne przejdą do reform rolnych.

Termin likwidacji tego Ministerstwa nie jest jeszcze ustalony.

Również likwidacji ma ulec Ministerstwo poczt i telegrafów.

Wszystkie agendy tego resortu, jako jedno przedsiębiorstwo państwowe, przekazane będą Ministerstwu komunikacji.

W Ministerstwie komunikacji skoncentrowane będą wobec tego przedsiębiorstwa komunikacji kolejowej, lotniczej, żeglugi rzecznej, sprawy drogowe Ministerstwa robót publicznych oraz przedsiębiorstwo łączności, jakiem jest poczta, telegraf i telefon.

Cała ta reorganizacja ma dać w budżecie poważne oszczędności.

OSZCZĘDNOŚCI NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 26.6. Przygotowywana przez Ministerstwo spraw zagranicznych akcja oszczędnościowa i reorganizacja placówek ma dać w sumie kilkanaście miljonów oszczędności w stosunku rocznym.

Reorganizacja placówek jest prowadzona pod kierownictwem wiceministra Becka.

Podobno zapadła już decyzja o zniesieniu dwu generalnych konsulatów — w Capetown (Unja Południowo - Afrykańska) i w Dublinie (W. Brytanja).

Generalni konsulowie pp. Kwapiszewski i Dobrzyński, kierownicy tych placówek, już są odwołani do centrali.

Poza temi dwoma konsulatami będzie skasowany cały szereg innych placówek, znajdujących się w krajach o wysokiej walucie, a nie posiadających dla państwa palącego znaczenia.

Niezależnie od likwidacji będą zmniejszone etaty we wszystkich, bez wyjątku, ambasadach i poselstwach. Cały szereg urzędników, pełniących służbę poza granicami państwa, będzie odwołany.

Do chwili obecnej odwołano z zagranicy około 180 urzędników.

Redukcja budżetu M. S. Z. ma być zakończona przed 1 lipca.

W URZĘDACH ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.

WARSZAWA, 26.6. W toku dalszej akcji oszczędnościowej zastosowane być mają restrykcję co do t. zw. dwutorowości urzędów.

Mianowicie dziedziny: drogowe, budowlane, zdrowia publicznego i weterynaryjna mają swoich urzędników w powiatach i starostwach, co okazuje się zupełnie zbyteczne. Wskutek tego ma ukazać się rozporządzenie, znoszące odnośne stanowiska lekarzy, weterynarzy, inżynierów państwowych tam, gdzie znajdują się oni w podwójnej liczbie to znaczy w powiecie i starostwie.

DODATEK MIESZKANIOWY.

WARSZAWA, 26.6 (Tel. wł.). W kołach skarbowych liczą się z możliwością odjęcia z dniem 1 września dodatku mieszkaniowego, który pobierają pracownicy państwowi.

Marsz. Piłsudski
WYJEŻDŻA NA URLOP.

WARSZAWA, 26.6. We wtorek wyjeżdża na wywczasy letnie marsz. Piłsudski. Spędzi je w Pikiliszkach.

Do tego czasu mają być załatwione wszystkie nominacje w wojsku, jak i w administracji.

Strajk taksówek
OD 1 LIPCA.

WARSZAWA, 26.6 (Tel. wł.). Od 1 lipca wybuchnie strajk 8 tys. taksówek w całym kraju. Oznacza to, że 6 tys. osób zostanie bez pracy.

PRZEGLĄD PRASY.

Próba obrony

Sprawa cofnięcia dodatków do płac urzędniczych jest w dalszym ciągu szeroko omawiana w prasie. Naczelny organ sanacji „Gazeta Polska" podejmując się obrony decyzji rządowej, podnosi m. in.:

Nie jest prawdą, jakoby skutki kryzysu dotykały tylko urzędników, ani nawet w pierwszej linji urzędników. Prawdą jest natomiast, że dopiero teraz kryzys do nich dociera. Nie w pierwszej linji, lecz naostatku.

Rolnik od dwóch lat pracuje — nietylko w Polsce — poniżej kosztów własnych. To znaczy, że nietylko nie otrzymuje wynagrodzenia za własną pracę, ale stopniowo wyzbywa się majątku.

Przemysłowiec od roku — w większości wypadków — znajduje się w podobnej sytuacji. oMże jeszcze nie traci — ale zarobki jego — z nielicznemi wyjątkami — zredukowały się bardzo, gdyż produkuje mniej, a więc drożej, a sprzedawać musi taniej, niż poprzednio.

Od końca zeszłego roku fala kryzysu dotarła już w całej rozciągłości do świata robotniczego. Bezrobocie przyszło tam już wcześniej i uderzyło niejedną rodzinę, w której ktoś stracił pracę i przerzucił utrzymanie na mniejszą ilość pracujących. Z końcem zeszłego roku dotarła tam już i zasadnicza desyć powszechna zniżka płac, umiarkowana stanowiskiem Rządu — ale przecież bolesna.

Dopiero od maja r. b. z cofnięciem 15 proc. dodatku do uposażeń fala kryzysu dotarła do urzędników państwowych. Zmiana stawek emerytalnych nie może być uważana za pociągnięcie urzędników do ofiary — to było tylko słuszne i sprawiedliwe wyrównanie świadczeń urzędników — za świadczenia państwa.

Dowodzi dalej „Gazeta Polska", iż Rząd wyzyskał wszelkie inne możliwości oszczędnościowe w budżecie.

Jedną prawdę natomiast wypada powiedzieć bez ogródek, do jednego błędu przyznać się bez wahania. Gdyby 15-procentowy dodatek nie został w swoim czasie przyznany, prawdopodobnie dziś nie byłoby potrzeba zniżać gwałtownie poborów urzędniczych.

O plan finansowy

Innego zdania aniżeli „Gazeta Polska" jest konserwatywny „Czas" krakowski, który stwierdza, że Rząd nie wyzyskał wszystkich możliwości oszczędnościowych bowiem

musimy jeszcze raz zwrócić uwagę na przedsiębiorstwa państwowe, nadmiernie rozbudowane w okresie przewagi etatyzmu, które budżet państwa obciążają swojemi wysokiemi niedoborami. Staliśmy zawsze na stanowisku, że wszystkie te przedsiębiorstwa powinny być oddane w ręce prywatne, co z pewnością obniżyłoby koszta produkcji i uwolniłoby budżet państwa od nadmiernych strat. Takiej przemiany nie da się odrazu przeprowadzić, należałoby jednak taką akcję teraz rozpocząć i to w możliwie przyspieszonem tempie. Oszczędności w ten sposób osiągnięte będą niezawodnie mniej dotkliwie odczute przez społeczeństwo, aniżeli obniżka płac urzędniczych.

W dalszym ciągu „Czas" uważa, że należałoby może

wygotować szczegółowy plan zmiany gospodarki państwowej, któryby obejmował także reformę naszego systemu podatkowego. O tę reformę upominamy się dawno razem z całem społeczeństwem — dotychczas jednak bezskutecznie. A jednak tam właśnie leży niewyzyskane dotychczas źródło dochodowości państwowej przez umiejętne dostosowanie ustaw podatkowych do gospodarczej struktury naszego społeczeństwa. Sądzimy, że chwila obecna nadaje się bardzo do przeprowadzenia szerokich reform w dziedzinie finansów państwowych, gdyż całe społeczeństwo rozumie już tę potrzebę i poprze chętnie wszystkie kroki Rządu do tego celu prowadzące.

I wreszcie „Czas" podkreśla, że urzeczywistnieniu takiej reformy nic nie stoi na przeszkodzie:

Rząd obecnie ma ręce rozwiązane — przez reżim, którego jest wyrazem — i przez istnienie zwartej i zdecydowanej większości w Sejmie. Stoi przed nim otwarta zarówno droga parlamentarnego załatwienia tej kwestji, jak i droga prezydenckich rozporządzeń przez to wygodnych, że są elastyczne i mogą być śpiesznie wykonane. Takie szerokie ujęcie sprawy stępiłoby ostrze zarządzeń dorocznych, dotkliwych i dokuczliwych.

Uwagi „Czasu" są niewątpliwie słuszne, tylko zachodzi pytanie: kto to ma zrobić tę reformę? Na tem trzeba się znać, trzeba być fachowcem.

„Fundusz martwej ręki"

„I. K. C." we wczorajszem wydaniu atakuje gwałtownie Zakłady ubezpieczeń społecznych. Pisze to co prasa narodowa dawno już poruszała. Ciekawem jest to spostrzeżenie rzeczywistość dopiero teraz. Ciekawe są nie mniej przytoczone przez pismo cyfry:

W roku 1930 dochody ubezpieczalń społecznych w Polsce obliczane są na kwotę 650 miljonów zł., podczas gdy w r. 1926 — wynosiły one 308 miljonów zł. A więc w ostatniem czteroleciu dochody instytucyj społecznych wzrosły przeszło w dwójnasób, podczas gdy dochód narodowy nietylko nie wzrósł, ale przeciwnie, spadł.

Wszak trzeba uwzględnić blisko 40 proc. spadek cen, jaki nastąpił od tego czasu. Nastąpiła deflacja dochodów, podczas gdy świadczenia społeczne rosły i rosły.

Rosły także rezerwy instytucyj społecznych.

Przytoczymy tu cyfry mało znane, a bardzo znamienne. Mamy do dyspozycji cyfry za czterolecie 1926—30, co zresztą jest miarodajne, gdyż lata poprzednie, t. j. „markowe" i z okresu załamania się złotego, nie dają właściwego obrazu.

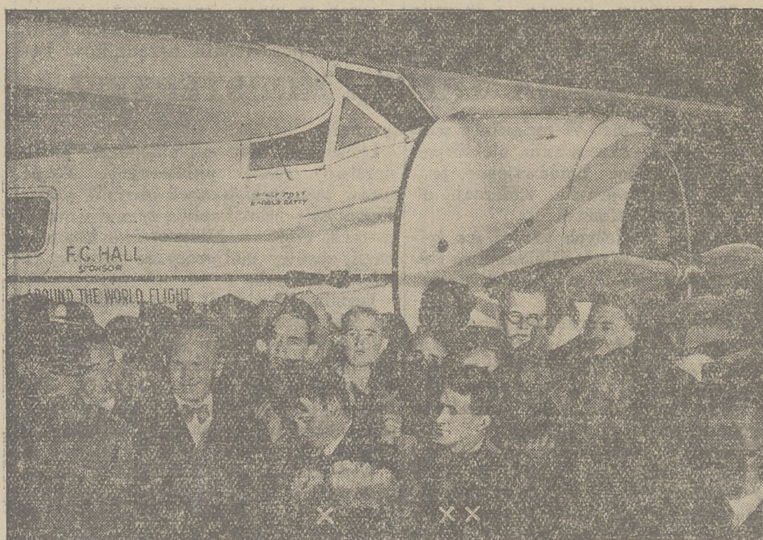
Rezerwy instytucyj ubezpieczonych wynosiły w r. 1926 — 211 milj. zł., w r. 1927 — 328 milp. zł., w r. 1928 — 481.6 milj. zł., w r. 1929 — 600 milj. zł., w r. 1930 około 700 miljonów zł.

Powstaje w ten sposób olbrzymi fundusz przeważnie martwo leżący, albo źle i nieudolnie gospodarowany. Jest to niejako olbrzymi fundusz „martwej ręki", który oznacza przeważnie martwy, albo źle użyty kapitał, tak cenny w dzisiejszych czasach.

Znamy liczne przykłady marnotrawienia przez zakłady ubezpieczeń tych drogocennych kapitałów, zebranych od pracowników i pracodawców. Buduje się luksusowe gmachy kosztem dwukrotnie wyższym, niżby należało, robi się przedsięwzięcia, do których się dopłaca, występuje się w roli niefortunnego bankiera i t. d.

Jest rzeczą znamienną, że zaledwie 57.9 proc. ogółu dochodów zakładów społecznych idzie na świadczenia dla ubezpieczonych i to w takiej formie, która jest ciągle przedmiotem skarg ze strony ubezpieczonych.

Wniosek — konieczność zmiany ustroju zakładów ubezpieczeń, zmniejszenie świadczeń.



HAROLD GATTY I WILLY POST,

dwaj lotnicy amerykańscy, odbywający lot dookoła świata, którzy po przebyciu Atlantyku wylądowali pod Berlinem, a stąd przez Polskę do Moskwy i dalej przez Syberję, Japonję i Ocean Spokojny polecą do Ameryki (na tle swego aparatu).

Dookoła projektu Hoovera.

Rokowania z Francją zakończą się kompromisem.

PARYŻ, 26.6. — Przybyły wczoraj wieczorem do Paryża sekretarz skarbu Mellon odbył późnym wieczorem dwugodzinną konferencję z ministrem finansów, Flandinem.

Flandin poinformował swego amerykańskiego kolegę o powodach, jakie skłoniły Francję do zastrzeżeń wobec planu Hoovera. Powszechnie przypuszczają, że rokowania między Flandinem a Mellonem zakończą się kompromisem, w myśl żądań francuskich, wyrażonych w nocie do Hoovera.

Silne wrażenie, jakie propozycja amerykańska wywarła we Francji, mija, a ostatnim jego aktem będzie dzisiejsze posiedzenie parlamentu. Izba rozpatrzy 11 interpelacyj w tej sprawie. O ile przed kilku dniami dopatrywano się niebezpieczeństwa dla rządu podczas dyskusji nad temi interpelacjami, o tyle obecnie wśród posłów przeważa nastrój zupełnie ugodowy, tak, że rząd ma zapewnioną większość.

Dyskusja zakończy się uchwaleniem rezolucji, popierającej myśl współpracy międzynarodowej, wypowiadającej się jednak stanowczo za nienaruszalnością planu Younga.

Na pierwsze miejsce wysuwa się obecnie raczej zapowiedź wizyty niemieckich ministrów w Paryżu, poprzedzona grzeczną i potulną mową Brüninga.

PARYŻ, 26.6. — Dzisiejsza prasa francuska zajmuje się obszernie projektem wizyty ministrów niemieckich w Paryżu.

„Journal" stwierdza, iż rząd Rzeszy zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że urzeczywistnienie inicjatywy Hoovera zależy od Francji. Berlin jednak powinien sobie uświadomić, że jeżeli Francja pójdzie na rękę Niemcom, to nie dlatego, aby popierać nawet pośrednio ryzykowne eksperymenty niemieckiej polityki.

Każda próba współpracy niemiecko-francuskiej musi być uzależniona od spełnienia określonych warunków. Przedewszystkiem niemiecka gospodarka finansowa musi być skierowana na tory normalne. Drugim ważnym postulatem jest wyrzeczenie się przez Niemcy planu unji celnej oraz zamiarów rewizji granic.

„Echo de Paris" obawia się, aby Niemcy nie zrozumiały zgody Francji na przyjęcie planu Hoovera, jako objawu słabości i aby wskutek tego nie wysunęła nowych postulatów pod adresem rządu francuskiego.

Sprawa z oskarżenia p. Liebermana

przeciw zarządowi Zw. Legjonistów.

WARSZAWA, 26.6. — Niezwykły widok przedstawiała dziś ława oskarżonych w sądzie okręgowym, na której miejsca w charakterze oskarżonych zajęli: wicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz, dr. Piestrzyński Eugjenjusz, dr. Bronisław Wojciechowski, inż. Edward Synek, Józef Gliński, Leopold Tomaszkiewicz, Jan Nowak. Inni oskarżeni: prez. Dąbrowy Madejski, dr. Filipek Marjan, Władysław Kamiński, Wincenty Hyla, Władysław Malski, dr. Józef Piaskiewicz na rozprawę nie przybyli.

Rozprawa toczyła się z oskarżenia p. dr. Hermana Liebermana o zniesławienie. Tło sprawy jest następujące:

W r. 1930 w kwietniu ukazał się artykuł pióra Hermana Liebermana p. t. „Złamane serce p. Cara". Niektóremi ustępami tego artykułu p. Car, ówczesny minister sprawiedliwości, uczuł się dotknięty, ogłosił więc list otwarty do p. Hermana Liebermana, pisząc między innemi, że gdyby nie „mój wysoki urząd, spoliczkowałbym pana".

W odpowiedzi na to ukazał się drugi artykuł Liebermana. Niebawem w „Gazecie Polskiej" z 25 kwietnia ukazał się jednostronny protokuł, wymierzony przeciwko p. Liebermanowi, a nazajutrz ukazała się deklaracja zarządu Związku legjonistów, podpisana przez wszystkich oskarżonych, w której podpisani stwierdzają, że Herman Lieberman postawił się poza gronem ludzi honoru.

P. Lieberman, czując się dotknięty, wystąpił na drogę sądową.

Sąd uznał winę oskarżonych za nieudowodonią i wydał wyrok uniewinniający.

Strajk dozorców

DOMOWYCH W WARSZAWIE

WARSZAWA, 26.6 (Tel. wł.). **Dziś o godz. 12 w nocy wybuchł w Warszawie demonstracyjny strajk dozorców domowych.**

Nowy komisarz Magistratu

MAGISTRATU W CZĘSTOCHOWIE

WARSZAWA, 26.6. Na miejsce komisarza Bratkowskiego, który przeszedł na stanowisko wicewojewody w Kielcach, komisarzem Magistratu w Częstochowie został mianowany p. W. Mazur.

Umowa zbożowa

WYMÓWIONA PRZEZ NIEMCY.

WARSZAWA, 26.6 (Tel. wł.). W piątek popołudniu niemiecki komisarz zbożowy w Berlinie zakomunikował przedstawicielowi polskiemu że Rząd niemiecki nie przedłuży umowy zbożowej, której termin kończy się w dniu 30 czerwca r.b. W przewidywaniu tego Rząd polski uruchomia w Gdańsku biuro sprzedaży zboża polskiego. Biuro to czynne będzie od dnia 1 lipca.

Możliwość strajku górników

W ANGLJI.

LONDYN, 26.6. Zatarg między górnikami i właścicielami kopalń zaostrzył się w ciągu ostatniego tygodnia.

Związki górników, które postawiły żądania unormowania płac na terenie wszystkich kopalń angielskich, spotkały się z oporem właścicieli.

Zatarg przybrał tak niebezpieczne formy, iż rząd zmuszony był interwenjować. Jeżeli do środy przyszłego tygodnia porozumienie nie zostanie osiągnięte, należy liczyć się z możliwością wielkiego strajku w kopalniach węgla.

Akademja Nauk—

OŚRODKIEM KOMUNISTYCZNYM.

MOSKWA, 26.6. — Korzystając z odbywających się obecnie w Moskwie nadzwyczajnych posiedzeń Akademji Nauk instytuty naukowo - doświadczalne Moskwy zwróciły się do Akademji z listem, w którym między innemi oświadczają:

„Całą robotę Akademji Nauk należy skupić koło zagadnień zasadniczych budownictwa socjalistycznego Związku. Należy wewnątrz Akademji stworzyć mocny proletarjacki oraz komunistyczny ośrodek".

Należy również wprowadzić do prac Akademji metody współzawodnictwa i szturmistrzostwa, wreszcie szeroko rozwinąć przygotowanie nowych kadr pracowników naukowych z szeregów robotników - wynalazców, jak również młodzieży proletarjackiej wyższych uczelni.

Piekielna maszyna

POD BEZDANAMI.

WILNO, 26.6. Na torach kolejowych koło stacji Bezdany wybuchła dziś niezwykłej mocy maszyna piekielna. Tory zerwane, linja kolejowa zniszczona.

Wskutek wybuchu obalone zostały słupy telegraficzne i przewody zostały przerwane.

Bliższych wiadomości dotychczas brak.

TROCKI O PIATILETCE.

Trocki, przebywający w Sztokholmie, ogłosił ostatnio w pismach różnych krajów uwagi o piatiletce, w których m. in. mówi:

W sprawozdaniu swojem na XVI-ym kongresie partji komunistycznej przedstawił Stalin dane statystyczne, które miały dowieść, że z chwilą ukończenia i zrealizowania planu pięcioletniego, czyli t. zw. „piatiletki", Rosja stanie na nogach i zdystansuje na każdem polu państwa kapitalistyczne.

Kiedy jednak przyszło do sprawy porównania pomiędzy siłą gospodarczą Rosji a reszty świata, ten sam optymistyczny Stalin ogranicza się niespodziewanie do takiego oto oświadczenia:

— Jeżeli chodzi o rozwój naszego przemysłu, to należy stwierdzić, że pozostajemy w tyle poza zaawansowanemi w rozwoju gospodarczym państwami kapitalistycznemi.

Po tem zdaniu dodaje Stalin śpiesznie, że:

— tylko stałe wzmaganie szybkości w rozwoju naszego przemysłu pozwoli zebrać się nam w sobie, stanąć na nogach i zdystansować zarówno pod względem technicznym, jak i ekonomicznym czołowe państwa kapitalistyczne.

Niewiadomo jednak, czy Stalin miał tutaj na myśli okres pięcioletni, czy też długi szereg takich pięcioletnich okresów... Cała polityka stalinowska opiera się właśnie na takich... niepewnych zapewnieniach i lawirowaniach wśród sprzeczności.

GDYBY SIĘ PIATILETKA UDAŁA...

Problem, jaki postawił sobie Stalin w swoim planie pięcioletnim, jest nietylko problemem wyłącznie Unji Sowieckich Republik, ale dotyka sedna i interesu całego socjalizmu. Oficjalne organy partji komunistycznej powtarzają aż do znudzenia, że Związek Republik Sowieckich zajmie po urzeczywistnieniu piatiletki czołowe miejsce wśród najbardziej uprzemysłowionych narodów świata. Jeżeli ta przepowiednia spełniłaby się, to **SOCJALIZM** i jego polityka zostałaby uratowana od jednego zamachu, gdyż Rosja, licząca 160 miljonów mieszkańców, a posiadająca niezmierzone bogactwa i zasoby, zdobyłaby z chwilą urzeczywistnienia piatiletki a) więc w najbliższych 3 — 4 latach) pozycję bardziej ważką i dominującą w świecie kapitalistycznym, aniżeli tę, jaką zajmują w tej chwili Stany Zjednoczone. Ta metoda likwidacji **KAPITALIZMU** byłaby najprostsza, najbardziej ekonomiczna, najbardziej ludzka i najpewniejsza, gdyby... to wszystko, co mówi Stalin. było prawdą...

AMERYKA I ROSJA.

W rzeczywistości jednak wszystkie te przepowiednie są złudą i iluzją.

Cztery piąte ludności Rosji żyje dalej z **ZIEMI**, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych na każdego farmera przypada trzech robotników przemysłowych. Cała przemysłowa i rolnicza produkcja Ameryki jest z dziesięć razy większa, licząc na głowę, aniżeli produkcja Rosji.

Przemysł amerykański rozporządza energją **ELEKTRYCZNĄ**, równającą się 35.800.000HP., podczas gdy Rosja posiada zaledwie 4.600.000 HP. Z chwilą ukończenia piatiletkiRosja posiadałaby 1 - 4 amerykańskiej energji elektrycznej. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę proporcję ludności obu krajów, stosunek ten będzie jeszcze niższy, bo tylko 1 - 6. Porównanie przestrzeni obu krajów zredukuje cyfrę energji elektrycznej Rosji jeszcze bardziej. I wszystko to stanie się dopiero wtedy, jeżeli piatiletka zostanie spełniona w każdym szczególe i pod tym warunkiem, że Stany Zjednoczone nie posuną się w tym okresie ani o krok naprzód!

W roku 1928 Ameryka wyprodukowała 38 miljonów tonn **ŻELAZA**, Niemcy 12 miljonów tonn, a Rosja tylko 3.300.000 ton. W tym samym roku produkcja **STALOWA** Ameryki była trzy razy większa, aniżeli wytwórczość rosyjska. W pierwszym roku piatiletki produkcja metalowa Rosji równała się produkcji amerykańskiej w r. 1880. Należy jednak pamiętać, że ludność Ameryki wynosiła wówczas zaledwie 1 - 3 ludności Rosji dzisiejszej. Oznacza to, że w rzeczywistości Rosja dzisiejsza produkuje, biorąc na głowę, 1 - 3 tego, co Ameryka produkowała w r. 1880!!! Produkcja żelazna Ameryki jest o 28 proc. wyższa, aniżeli cała produkcja jej gospodarstw rolnych, wytwórczość Rosji na tem polu jest 18 razy mniejsza. Gdyby piatiletka została urzeczywistniona, stosunek produkcji amerykańskiej do rosyjskiej będzie się wyrażał cyfrą 8:1.

Równocześnie rosyjska produkcja **WĘGLA** będzie, biorąc na głowę, 8 razy mniejsza, aniżeli produkcja Ameryki.

Sowiecka produkcja **NAFTY** stanowi 7 proc. ogólnej produkcji światowej, podczas gdy Stany Zjednoczone dzierżą w swoich rękach aż 68 proc. tej produkcji.

Zdawałoby się, że Rosja powinna mieć przewagę na innych polach, np. na polu produkcji **WEŁNY**. Tymczasem i na tem polu widzimy straszliwe zacofanie. Stany Zjednoczone dostarczają 22 pr. światowej produkcji, Anglja niemal 35 proc., a Rosja sowiecka 42 proc. Jeżeli jednak weźmiemy znowu pod uwagę liczbę mieszkańców tamtych krajów, to dopiero zobaczymy jak zdumiewające jest zacofanie Rosji na polu produkcji wełny.

WYŚCIG KOMUNIKACYJNY.

W razie realizacji piatiletki, rosyjskie **KOLEJE** przedłużą swoje linje o jakieś 18.000 — 20.000 kilometrów. t. zn. w sumie Rosja sowiecka będzie miała 80.000 klm. linji kolejowych, w porównaniu z 400.000 klm., jakiemi chlubi się Ameryka. Ameryka posiada na każde 100 klm. kw. przestrzeni 51.5 klm. kolei, Belgja 370 klm., Rosja europejska 13.7 klm., a Rosja azjatycka li tylko 1 klm.

Jeszcze niekorzystniej przedstawiają się dla Rosji dane statystyczne, odnoszące się do **FLOTY HANDLOWEJ**. Anglja ma w swoich rękach blisko 30 proc. ruchu handlowego na wodach morskich, Stany Zjednoczone 22.5 proc., a Rosja sowiecka li tylko 0.5 proc!

W r. 1925 Stany Zjednoczone posiadały 80 proc wszystkich **AUTOMOBILÓW** na świecie, podczas gdy Rosja nie miała nawet ani 1 - 10 proc. Gdyby jednak piatiletka została dokonaną, Rosja będzie miała, według obietnic urzędowych, 138.000 wozów. Oznacza to, że na 1.000 mieszkańców wypadnie jeden automobil. Narazie jednak 1 automobil wypada na 7.000 mieszkańców. Jak powiedział jeden z komisarzy, Osiński, po ukończeniu piatiletki Rosja zdoła ewentualnie pobić Polskę na polu automobilizmu, pod tym jednak warunkiem, że Polska nie powiększy swojego stanu posiadania na tem polu...

Ponad 36 proc. światowego **ZŁOTA** znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Francja ma w swoich skarbcach 11 proc., a 10 najpoważniejszych państw kapitalistycznych dzierży w swoich rękach 83 proc. złota. Cała reszta świata łącznie z Rosją sowiecką ma zaledwie 17 proc. złota...

Konsumcja **GAZET I PISM** wynosi w przybliżeniu 7 funtów papieru na głowę, podczas gdy w najbardziej zacofanych krajach europejskich, jak Jugosławja, Bułgarja i Hiszpanja, cyfra ta waha się między 12 — 14 funtów. Stany Zjednoczone konsumują równo 25 razy więcej papieru aniżeli Rosja.

DALEKI PROBLEM.

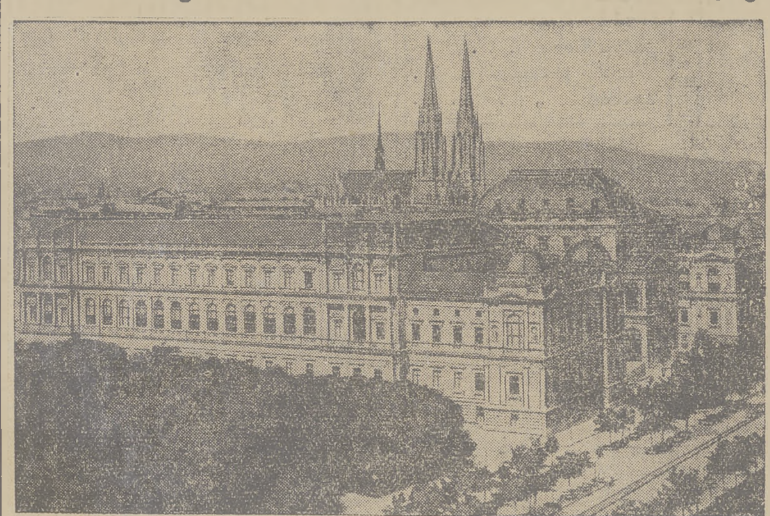
Jak widać z powyższego zestawienia, problem, jaki czeka Rosję na polu rozwoju ekonomicznego, politycznego, kulturalnego, jest tak ciężki, że nie da się on rozwiązać tak łatwo, jak to opowiadają krzykacze i naganiacze komunistyczni.

Rząd dzisiejszy czyni nadludzkie wysiłki, ażeby pomimo niesłychanej nędzy i głodu, panującego na terenie państwa, wzmóc produkcję przemysłową dla pokazania światu, że jednak coś się w Rosji robi.

Jaki jest sukces tych wysiłków? Produkcja żelaza i stali wzrosła o 28 proc., inne jednak działy przemysłowe zalezdwie o 13 proc. Cyfry te dowodzą, że programowi piatiletki jest niesłychanie daleko do zrealizowania...

Widać więc z tego, że cała ludność rosyjska będzie musiała dalej przyciągać pasa i głodzić się w interesie wątpliwej przyszłości. Oznacza to jednak tem samem, że wszelka socjalizacja jest niemożliwa, skoro w państwie panuje głód i nędza, skoro poziom produkcji jest niski, a ogólne zacofanie bije w oczy.

Uniwersytet wiedeński zamknięty



Onegdaj został zamknięty uniwersytet w Wiedniu na skutek zaburzeń studenckich, wywołanych ciekawem orzeczeniem t. zw. trybunału konstytucyjnego.

Sprawa ciągnie się od szeregu lat, a podłożem jej jest samoobrona studentów chrześcijańskich przed opanowaniem przez żydów ich stowarzyszeń. Przed rokiem ogłosił rektor Gleispach w formie zarządzenia „prawo studenckie" (Studentenrecht), które miało położyć kres walkom między studentami chrześcijańskimi a żydowskimi. „Prawo studenckie" przyznało możności odmowy zalegalizowanemu stowarzyszeniu akademickiemu przyjęcia kandydata z powodu jego „narodowości".

„Prawo studenckie" zostało jednak przez trybunał konstytucyjny uznane jako sprzeczne z konstytucją i wykraczające poza kompetencje władz uniwersyteckich. Paradoksalność sytuacji polega na tem, że w obronie ustalonego przez wydział prawny uniwersytetu „prawa studenckiego" stanął najlepszy prawnik wiedeński prof. Spann, który nawet wystąpił na wiecu studenckim z ostrą krytyką orzeczenia trybunału konstytucyjnego.

W wytworzonej sytuacji doszło do ostrych zaburzeń na uniwersytecie, który został przez władze zamknięty.

Na ilustracji widzimy budynek uniwersytetu wiedeńskiego.

Sprzedaż ziemi Polakom
ZDRADĄ STANU.

Hitlerowcy złożyli w sejmie pruskim interpelację w sprawie sprzedaży ziemi przy parcelacji majątku Kolesin (Goltzen) w pow. Cylichowa-Świebodzin Polakom z sąsiedniego Nowego Kramska w pow. Babimojskim na pograniczu. Interpelacja żąda m. in. wytoczenia niejakiemu Salomonowi z Gorzowa, który przeprowadzał parcelację, procesu o zdradę stanu przez oddanie ziemi Polakom „wobec zagrożenia niemieckiego wschodu" i uniemożliwienia na przyszłość sprzedaży ziemi w polskie ręce. Z tego samego powodu prasa niemiecka podnosi wielki alarm.

Przed zlotem harcerzy
W PRADZE CZESKIEJ.

Dnia 28 bm. rozpoczynają się w Pradze wielkie uroczystości skautów słowiańskich, w których wezmą udział liczne delegacje nietylko państw słowiańskich, ale i in. jak np. Francji, Anglji, Irlandji, Łotwy, Litwy itd. Ogółem przybędzie do Pragi 3000 skautów zagranicznych.

Delegacja polska liczyć będzie 2000 osób i będzie ona najliczniejszą. Delegacja jugosłowiańska liczyć będzie 300 osób. Rząd polski reprezentować będzie na zlocie wojewoda Grażyński.

80 miljonów subwencyj
NA LOTNICTWO NIEMIECKIE.

Budżet Ministerstwa komunikacji Rzeszy wykazuje szereg pozycyj, przeznaczonych na popieranie niemieckiego lotnictwa. W sumie pozycje te wynoszą 39.124.100 rm., czyli zgórą 80 miljonów złotych. Z sumy tej przypada na poparcie wynalazczości w lotnictwie 5 i pół milj. rm., na „pomoc gospodarczą dla niemieckiego przemysłu lotniczego" — 7 milj. rm., na popieranie lotnictwa publicznego przez „Deutsche Fut-Hansa" — 18.825.000 rm., na kształcenie fachowego personelu lotniczego — 2.277.000 rm. itd.

Wysokie te dotacje potwierdzają to wszystko, co się pisze i mówi o Niemczech, asekurujących się na wypadek wojny — mianowicie, że pod płaszczykiem troski o rozwój lotnictwa cywilnego Niemcy systematycznie i planowo udoskonalają lotnictwo swoje, które, jak to stwierdzono już po wielekroć razy, jest zamaskowanem lotnictwem wojennem i jako takie może być natychmiast użyte do działań wojennych.

Robotnicy sowieccy
KONTROLERAMI PODRĘCZNIKÓW NAUKOWYCH.

Sowiecki komisarjat oświaty powołał specjalną komisję celem przeprowadzenia kontroli podręczników dla szkół sowieckich, wydawanych przez sowieckie wydawnictwa państwowe. W myśl uchwały centralnego komitetu partji komunistycznej treść podręczników ma być kontrolowana przez specjalną radę, złożoną z 600 robotników fabryk moskiewskich. To zebranie robotnicze ma orzekać, czy dany podręcznik odpowiada zasadom nauki proletarjackiej, czy też należy go wycofać.

Jak donosi „Prawda", pierwszym wynikiem pracy robotników w tej dziedzinie była konfiskata 192 podręczników i książek naukowych, w których, zdaniem kontrolujących robotników, zawarte są tendencje przeciwne ideologji komunistycznej. Jednocześnie postanowiono poddać kontroli wszystkie wydania naukowe, któ re dotychczas ukazały się w Sowietach.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc lipiec. 6809

MELDUNKI.

W związku z ogłoszeniem Magistratu z dnia 16. V. 1931 r. o wypełnienie ankiety, jak również, zaprowadzenie nowych książek meldunkowych, Zjednoczone Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca, ul. Piłsudskiego L. 8, zawiadamia, że załatwia wszystkie czynności meldunkowe, jak to: wypełnianie nowych książek meldunkowych, wypełnianie ankiet, arkuszy zbiorowych i list osób przebywających.

Dla wygody mieszkańców i posiadaczy domów w dzielnicy Sielce, otworzono przy ulicy Narutowicza L. 13, (gdzie mieści się Oddział Urzędu Pocztowo-Telegraficznego), lokal biurowy dla wykonywania prac meldunkowych i t. p.

Zarząd:

UWAGI.

Na progu.

Kończy się rok szkolny. Tysiące młodzieży wczoraj jeszcze szkolnej, dziś uzbrojonej w świadectwo dojrzałości przekracza próg nowego życia i rozgląda się po świecie z właściwym młodości optymizmem w poszukiwaniu pracy, albo choćby tylko tymczasowego zajęcia.

Gdyby zabiegi młodzieży ograniczały się tylko do poszukiwania określonej pracy, sytuacja nie byłaby straszna. Dzieje się jednakże tak, że w większości wypadków poszukiwanie pracy jest jednoznaczne z poszukiwaniem zawodu. Bez przesady można twierdzić, że najczęściej zajęcie się młodzieży taką, lub inną pracą jest rzeczą przypadku, a nie świadomego poświęcenia się temu, czy innemu zawodowi. Jest w Polsce za dużo takich, którzy z równem powodzeniem mogą pracować w buchalterji, jak i w biurze mierniczym, równie dobrze zapisywać papierki urzędowe, jak i pełnić funkcje dozorcy na robotach miejskich. Są to ludzie do wszystkiego i oni to właśnie znajdują się w najtragiczniejszej sytuacji w obecnej dobie kryzysu.

Rok rocznie o tym czasie i zresztą ciągle podnoszą się głosy o zawodowe kształcenie młodzieży. Głosy te w małym tylko stopniu znajdują oddźwięk wśród rodziców, których stosunek do wychowania dzieci w nazbyt częstych wypadkach regulowany jest nie istotną potrzebą młodzieży i finansowemi możliwościami rodziców, lecz płytką krótkowzroczną ambicją, chęcią chwilowego zaspokojenia dumy rodzicielskiej.

Stąd później tyle wykoszlawionych charakterów, rozgoryczenia i żalu do życia. Stąd tyle w Polsce hochstaplerstwa, brak solidności w pracy, tudzież w stosunkach towarzyskich i finansowych.

Nie można też powiedzieć, aby państwo i społeczeństwo w dostatecznej mierze otaczało opieką szkolnictwo zawodowe i aby szkół tych było poddostatkiem.

Kadry inteligencji bez określonego zawodu, zależnych od przypadkowego opróżnienia się jakiejś skromnej posadki biurowej, wzrastają z roku na rok. W związku z tem powstaje pauperyzacja pracowników umysłowych. Nędza inteligencji jest stokroć gorsza w skutkach psychologicznych, niż niedostatek robotnika, który łatwiej potrafi się przystosować do niższego poziomu życia, zahartowany w zmaganiu się z biedą.

Młodzież, która obecnie wstępuje w nowy okres życia, znając choćby tylko ze słyszenia straszne obecne warunki bytu, winna za wszelką cenę unikać posadek biurowych, niepewnych, stawiających pracownika w większej zależności od konjunktury na rynku pracy, niż prostego robotnika z łopatą w ręku. Raczej za grosze, albo za darmo praktykować w jakimś zawodzie i mieć nadzieję na usamodzielnienie się po paru latach, niż wystukiwać litery na maszynie do pisania, lub z teczką biegać po mieście i żyć w wiecznej zależności od kaprysów chwili i w tej przygnębiającej świadomości, że, jeżeli się straci tę jedną skromną posadę, to niewiadomo, gdzie się udać i czego się jąć.

(C).

Sprawa budowy szkół
w powiecie Będzińskim.

Z kilku gmin naszego powiatu otrzymujemy listy z prośbą o interwencję i publiczne poruszenie sprawy braku szkół w gminach, które własnemi siłami absolutnie nie mogą zdobyć się na wybudowanie własnych budynków szkolnych. W jednych gminach jest już część materjałów budowlanych, inne posiadają na ten cel pewne fundusze, lecz bez pomocy szkół nie wybudują, tymczasem Sejmik dziwnie obojętnie traktuje te sprawy, choć nie ulega wątpliwości, że przy dobrej organizacji i zbiorowym wysiłku możnaby stopniowo wypełnić duże w tej dziedzinie luki.

Dzieci jest coraz więcej, a szkół nie przybywa. Wszelkie starania i zabiegi nie odnoszą żadnego skutku, nic też dziwnego, iż wśród ludności powstaje coraz większe rozgoryczenie, zwłaszcza kiedy się widzi, że na niepotrzebne i deficytowe eksperymenty i przedsiębiorstwa są pieniądze, a na rzeczy pilne i konieczne nie można otrzymać pomocy, choć tyle deklamuje się o trosce o podniesienie oświaty i kultury. T. zw. czynniki miarodajne zapominają, że kto nie chce budować szkół, będzie musiał budować więzienia.

Sprawa braku szkół w powiecie naszym jest kwestją palącą i może wreszcie władze państwowe, szkolne i samorządowe zechcą zająć się tą bolączką, lecz nie w formie deklamacyi i frazesów, a realnego czynu.

KORTY TENISOWE W WIMBLEDON W ANGLJI,
gdzie odbywają się wielkie rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie. W rozgrywkach tych Polskę reprezentują nasi gracze: Jędrzejewska i Tłoczyński.

Echa wiecu
W KINIE „PAŁACE".

Z obowiązku dziennikarskiego i obywatelskiego podaliśmy zamieszczoną w „Gazecie Robotniczej" wiadomość o tem, jakoby na wiecu B. B. posłowie Konieczko i Badowski

„mieli zapowiedzieć, że rząd dla zdobycia pieniędzy na wprowadzenie w życie ubezpieczenia na starość, przeprowadzi tak zwane ostemplowanie złotego polskiego".

Podając powyższe, zaznaczyliśmy:

Nie znamy ani posła Konieczki, ani Badowskiego, sądzimy jednakże, że żaden Polak, a tembardziej poseł stronnictwa rządowego nie mógł mówić podobnych niedorzeczności, mogących wywołać niepokój wśród bezkrytycznych mas. Zarzut jest bardzo ciężki i niewątpliwie wymienieni panowie wyświetlą sprawę.

Istotnie p. Badowski nadesłał nam wyjaśnienie, iż na wiecu nie był i wobec tego wszelkie pogłoski na ten temat nie odpowiadają prawdzie.

Natomiast poseł Konieczko dopiero po kilku dniach, rzekomo z powodu nieobecności w Zagłębiu, zamieścił w „Expresie Zagłębia" patetyczny list, w którym pisze w właściwy sobie sposób o opozycji, rzucającej najnikczemniejszemi metodami na nieświadomym i oszukiwanym do tej pory przez partje polityczne robotniku, zaprzeczając że nie wystąpował z wnioskiem ostemplowania banknotów.

Broniąc siebie, zapomniał poseł Konieczko dopowiedzieć, że wniosek taki na wiecu był zgłoszony, z tą jedynie różnicą, iż „Gazeta Robotnicza" pomyliła się co do osób, bowiem z wnioskiem takim wystąpił sekretarz sanacyjnego Związku górników Boerner, a więc kolega polityczny posła Konieczki.

Zamiast więc napuszonych i śmiesznych tyrad i gróźb, lepiej było napisać prawdę i powiedzieć, kto to wywołuje niepotrzebne zamieszanie w szerokich warstwach społeczeństwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

27 Sobota	Dziś Władysława Kr.
	Jutro Leona II W.
	Wschód słońca 3 m. 17.
	Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Palace" — Cuda w Lourdes.

× **OSOBISTE.** Prezydent Dąbrowy dr. Z. Madeyski wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

× **KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.** Izba rzemieślnicza w Kielcach zorganizowała w roku bieżącym dwutygodniowe kursy dokształcające dla uczni i terminatorów, którzy nie mogli dotychczas uczęszczać do szkół zawodowych.

× **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNIKÓW.** W dniu 28 czerwca r.b. w niedzielę (zamiast w poniedziałek), odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu ku czci św. Piotra patrona cechu ślusarzy, kowali, tokarzy, kotlarzy i pilnikarzy. Na uroczystość powyższą wszystkich członków zaprasza zarząd cechu.

× **SPRAWA ŚWIADECTW TERMINATORSKICH.** Ponieważ często się zdarza, iż przy wystawianiu świadectw terminatorskich nie przestrzegane są wymagane przepisy prawa przemysłowego, wydział przemysłowy województwa kieleckiego, celem uregulowania tej sprawy na terenie województwa, rozesłał do wszystkich starostw odpowiednie wzory, podług których mają być świadectwa terminatorskie wystawiane.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR:

Sobota 27 bm. — „Hulla di Bula" (premjera)
Niedziela 28 bm. — „Krysia Leśniczanka".
Niedziela 28 bm. — „Hula di Bulla".
Poniedziałek 29 bm. — „Nieuchwytny".
Poniedziałek 29 bm. — „Wesoła wdówka".
Wtorek 30 bm. — „Bez posagu ożenić się nie mogę".

× **BILETY TURYSTYCZNE DO ZAKOPANEGO.** Od soboty 27 bm. kasy kolejowe w Katowicach i Mysłowicach rozpoczną sprzedaż wycieczkowych biletów do Zakopanego za jednolitą cenę zł. 16 w klasie III, a 24 zł. w klasie II. Bilety te są ważne na siedem dni, licząc pierwszy dzień datowania biletu a 7 dzień powrotu do stacyj wyjazdu. Przerwa w podróży jest niedozwolona. Wyjazd nastąpić może tylko w soboty lub niedzielę oraz w dni przed świętami, obojętnie którym pociągiem i tak linją przez Kraków jak też przez Oświęcim — Spytkowice. Temi samemi linjami kolejowemi musi nastąpić powrót, nie chcąc tracić ważności biletu. Linja kolejowa Dziedzice — Żywiec — Sucha jest dla powyższych biletów niedozwolona. W razie użycia pociągu pośpiesznego płaci się zwykłą dopłatę za pośpiech. Dzieci do lat 10 płacą połowę biletu. Bilety nie są przenośne na inną osobę, a nabywać je może każdy. Śląscy turyści i miłośnicy Tatr i Pienin powitali to nowe zarządzenie z wielką wdzięcznością.

× **ALARM STRAŻACKI W CZELADZI.** Onegdaj komenda straży ogniowej w Czeladzi, z udziałem instruktora okręgowego strażactwa, urządziła próbny alarm, który wykazał dużą sprawność straży. W ciągu zaledwie trzech minut na miejscu zjawiło się 12 strażaków, a cały sprzęt wraz z autosikawką motorowa gotów był do użycia.

× **ZE SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ W MACZKACH.** Zapisy do szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach, posiadającej wydział ślusarsko - mechaniczny i stolarski, trwają od dn. 15 do 31 b.m. a następnie od dn. 20 do 25 sierpnia r.b.

Czesne wynosi 225 zł. za półrocze i może być płacone w ratach miesięcznych. Za synów pracowników kolejowych i państwowych płaci skarb państwa.

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego. W związku z tem została otwarta wystawa prac uczniowskich, która będzie otwarta do dn. 1 lipca r.b.

× **SPRAWA SIEROCIŃCA W ZĄBKOWICACH.** Jak wiadomo, w Ząbkowicach istnieje sierociniec miast Zagłębia Dąbrowskiego. Od pewnego czasu, może skutkiem braku należytej kontroli strona gospodarcza w sierocińcu zaczęła szwankować. Przeprowadzono bez wiedzy i zgody właścicieli różne inwestycje, co w konsekwencji, prócz mnóstwa nieprzyjemności, spowodowało dług, wynoszący przeszło 20.000 zł. Obecnie kuratorem sierocińca z ramienia samorządów jest Magistrat Sosnowca. W związku z powstałą sytuacją kom. Kuźniak postanowił przeprowadzić konieczną reorganizację i uporządkować gospodarkę w sierocińcu. Wydane już zostały stosowne zarządzenia i należy się spodziewać, iż w niedługim czasie stosunki w sierocińcu ulegną poprawie.

× **NA KOLONJE LETNIE.** Jak już donosiliśmy Magistrat czeladzki wysyła 150 dzieci na kolonje letnie, które pojadą w dwóch grupach. Wyjazd I grupy dziewczynek nastąpi w nadchodzący poniedziałek rano.

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W CZELADZI.** Wczoraj we wszystkich przedszkolach w mieście Czeladzi, nastąpiło zakończenie roku szkolnego. Z okazji tej odbyły się popisy dziatwy, która potem została obdarowana różnemi podarkami.

× **WYSTAWA PRAC UCZNIOWSKICH W DAŃDÓWCE.** Kto się chce przekonać, co można zrobić nawet w najbardziej trudnych warunkach, niech przyjdzie zobaczyć prace dzieci szkolnych w Dańdówce. Prace te można oglądać 27, 28 i 29 czerwca.

Prócz tego, w niedzielę 28 czerwca o godzinie 16 na podwórzu szkolnem, odbędzie się miła impreza rozrywkowa, w której udział wezmą dzieci szkolne.

„Wianki" w Niwce

W WIGILJĘ ŚW. JANA.

W dniu 23 bm. wieczorem, jako w wigilję dnia św. Jana dorocznym zwyczajem odbyła się w Niwce tradycyjna uroczystość „wianków" na rzece Białej Przemszy, wobec tłumnie zebranej publiczności nietylko z Niwki, ale nawet z dalszych okolic Zagłębia. Już to „Wianki" w Niwce mają swoją kilkoletnią ustaloną dobrą opinję i dlatego ściągają każdorazowo niezliczoną ilość widzów.

W tym roku wszystkie organizacje miejscowe, a więc Tow. muzyczno - dramatyczne jako inicjator i organizator „Wianków" w Niwce, Sokół Niwka, Sokół Jęzor, harcerstwo, straż pożarna kopalni Jerzy, koła młodzieży w Niwce i Dańdówce, jak gdyby każda starała się uzyskać palmę pierwszeństwa pod względem swych produkcyj i pokazów — stworzyły całość tak piękną, o tak bogatym i doborowym programie, że doprawdy nie przesadzały afisze, jeżeli zapowiadały to, „co oko nie widziało i ucho nie słyszało".

Na pierwszy ogień w programie poszedł Sokół niwecki, dając dobrze wyćwiczone piramidy druhów i druhen oraz ćwiczenia kilofami, na rzęsiście oświetlonym pomoście, wybudowanym na rzece Przemszy. Po nim wystąpiły harcerki z żywym obrazem i malowniczym tańcem. Koło młodzieży z Niwki dało pokaz ćwiczeń rytmicznych. Sokół jęzorski zaprodukował oryginalny taniec śląski druhen „Trojak" i piramidy druhów również składnie i zręcznie wykonane. Koło młodzieży z Dańdówki dało do programu żywy obraz.

Towarzystwo muzyczno - dramatyczne odśpiewało scenę ze sztuki Staszczyka „Noc świętojańska", zakończoną puszczaniem wianeczków i dziarskim krakowiakiem.

Piękny pokaz straży pożarnej kop. Jerzy oraz wspaniałe i bogate ognie sztuczne zakończyły program, poczem nastąpiła defilada wianków kon kursowych o trzy nagrody, które wyznaczy specjalnie zaproszony sąd kon kursowy. Chociaż wianki te były wszystkie piękne i oryginalne, to jednak najlepsze wrażenie wywarły z nich dwa, mianowicie wianek przygotowany przez harcerzy a wyobrażający model okrętu wojennego polskiego „Wicher" z napisem świetlnym „Odpowiedź Treviranusowi", oraz wianek Sokoła z Jęzora o oryginalnym pomyśle z pokazem ćwiczebnym na poręczach, wykonanym na płynącym wianku przez dwóch druhów.

Przez cały czas przygrywała doborowa orkiestra kopalni Jerzy.

Całość zrobiła bardzo dodatnie i sympatyczne wrażenie.

Porządek wzorowy, pomimo kilkotysięcznej liczby widzów utrzymywały zaproszone do tego przez komitet urządzający straże pożarne z sąsiednich kopalń i fabryk.

Jeden z widzów.

× **PRZESUNIĘCIE TERMINÓW ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.** Ogłoszono rozporządzenie władz wojskowych, że szeregowym rez. piechoty, powołanym na 22 b.m. i 6 lipca, przesunięto te terminy powołania na dzień 21 września b.r., zaś szeregowym rezerwy kawalerji, powołanym na 28 września b.r.

Równocześnie skrócono okres ćwiczeń tak dla szeregowych, jak i podoficerów do 4 tygodni we wszystkich oddziałach wojska, z wyjątkiem łączności, aeronautyki, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojennej. Wobec tego wymiany kart powołania dokonają właściwi powiatowi komendanci uzupełnień, a karty stare mają być zwrócone organom, doręczającym nowe karty powołania. Zarządzenie to ma na celu przyjście z pomocą rolnikom w okresie żniw.

× **OTRUCIE.** Dnia 25 b.m., w szpitalu renardowskim w Sosnowcu, obsługaczka tegoż szpitala, Natalja Matuszczyk, lat 19, zam. w Sosnowcu — Tylna 26, otruła się kwasem solnym. Przyczyna samobójstwa na razie nie została ustalona.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** W nocy z 24 na 25 b.m. ze klepu rzeźniczego Józefa Jankowskiego przy ul. Pustej 27 w Sosnowcu, skradziono wędliny, boczki, oraz 15 zł. gotówką. Straty wynoszą 100 złotych.

Dnia 23 b.m., z mieszkania Skowrońskiej Felicji (Sosnowiec, plac Kościuszki 2) skradziono sukienkę oraz 3 i pół m. materjału wart. 150 zł.

W nocy z 24 na 25 b.m., z komórki Haliszewicza Szmula przy ul. Warszawskiej w Strzemieszycach, skradziono rower wart. 200 zł.

Zawodowe kursa dokształcające

P. M. S. w Zawierciu.

Zawodowe kursy dokształcające dla młodzieży pracującej w rzemiośle i handlu, prowadzone pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej, obchodziły 25 b.m. uroczyste zakończenie roku szkolnego. W wielkiej sali szkoły Nr. 2 zgromadziło się przeszło 200 słuchaczy wraz z gronem nauczycielskiem oraz przedstawiciele miasta, P. M. S., cechów i towarzystwa rzemieślniczego.

Kierownik kursu, **p. K. Piotrowski** w przemówieniu swem przedstawił pracę całoroczną. Z liczby 236 słuchaczy na początku roku ubyło zaledwie 10, zaś niepromowanych zostało 18. Poziom wykładów oraz pilność i zainteresowanie słuchaczy były wysokie. W ciągu dwunastu lat ubiegłych kursy przysporzyły rękodzielnictwu i handlowi spory szereg wyćwiczonej zawodowo młodzieży. Kursy utrzymywane były dzięki wydatnej subwencji Ministerstwa wyznań i oświecenia oraz miasta. Imieniem Magistratu przemówił p. komisarz Langert, życząc kończącym kursy, aby przyczynili się do podniesienia stanu mieszczańskiego.

Następnie przemawiał **inż. Dębski** imieniem P. M. S., **p. Gruszczyński** imieniem Towarzystwa rzemieślniczego oraz przedstawiciel grona nauczycielskiego. Serdecznie dziękował nauczycielstwu słuchacz 3 kursu **p. B. Gacek** w imieniu młodzieży za poniesione trudy. Po rozdaniu świadectw akt zakończono odśpiewaniem „Roty". Nastrój był podniosły i wzruszający.

Liczne prace uczniów, zwłaszcza rysunki techniczne, świadczyły dobrze o poziomie kursów.

W rękach sprawiedliwości

Po tropach złodziei i morderców.

Przed tygodniem głośne były dwa wypadki w Olkuszu, o których pisaliśmy. Pierwszy to śmiała kradzież wódek i tytoniu przy ruchliwej ulicy 3-go Maja na szkodę inwalidy p. Olejarczyka, na sumę zł. 1030, oraz znalezienie nazajutrz trupa Urzędowskiego, domokrążnego handlarza różnych eliksirów, w lesie pod Niesułowicami.

Po skonstatowaniu przy pierwszem dochodzeniu, że złodzieje z łupem udali się w stronę powiatu Chrzanowskiego przez Niesułowice, zrodziła się myśl, że Urzędowskiego musieli zamordować sprawcy kradzieży wódek u Olejarczyka. Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenie przez przod. st. śl. p. Wróblewskiego z Olkusza i komendanta P. P. z Bolesława, p. Hywę, dały zadawalające wyniki. W Karniowicach pow. Chrzanowskiego ujęto **Antoniego Starka** i **Franciszka Pabisa**, oraz w Trzebini **Władysława Sarneckiego**, jako sprawców obydwóch zbrodni.

Ścisłe dochodzenie wykazało, że na 6 klm. od Olkusza na drodze leśnej pod Niesułowicami zbrodniarze odpoczywali, **opróżniwszy butelkę żubrówki** i wypaliwszy około 10 papierosów. W tym czasie, a było to już nad ranem, natknął się na nich ś. p. Urzędowski, znany prawie wszystkim mieszkańcom powiatu Chrzanowskiego i tamtej okolicy z racji swego sposobu zarobkowania. Złodzieje obawiając się świadka, **dwoma strzałami pozbawili go życia.**

Sprawców obciążają następujące okoliczności: niemożność zyskania swego alibi, znalezienie 3 łusek takiego samego kalibru, z jakiego zabity był Urzędowski, ślady krwi na koszuli Starka i Sarnowskiego. U Pabisa znaleziono pewną ilość lepszego tytoniu, który rzekomo miał kupić w Trzebini, co okazało się nieprawdą.

Sprawcy do zbrodni się nie przyznają, lecz plączą się w zeznaniach. W okolicy znani są, jako zawodowi złodzieje. Na skutek decyzji p. sędziego śledczego, zostali odesłani do więzienia w Będzinie.

Wielkie imprezy motocyklowe

w Katowicach.

Już dziś od godziny dwunastej w południe zostaje otwarta w Katowicach w parku Kościuszki meta dla motocyklowego zjazdu gwiaździstego z racji międzynarodowych wyścigów o wielką nagrodę Polski. Spodziewany jest nader liczny zjazd motocyklistów z całego kraju i zagranicy, a jeden z motocyklistów polskich już przed dwoma tygodniami wyjechał na zjazd ten i przez Węgry, Włochy, Jugosławję i Czechy ma przybyć do Katowic. Ten dzielny motocyklista napewno otrzyma pierwszą nagrodę za ilość przejechanych kilometrów, świadczących o harcie jego ducha i wytrzymałości maszyny. Meta zjazdu będzie zamknięta w niedzielę, tj. w dniu 28 bm. o godz. 10 rano.

Wyścigi o wielką nagrodę Polski, które odbędą się w niedzielę o godz. 2 popołudniu przygotowywane są na wysoką skalę i przyniosą chlubę ich organizatorom, gdyż opracowane są fachowo w najdrobniejszych szczegółach. Duszą i kierownikiem wyścigów jest kapitan sportowy Okręgu śląsko-dąbrowskiego p. Marjan Malinowski, który pracując wiele lat na polu sportowem zagranicą i w kraju może być poczytywany za jednego z najlepszych znawców sportu motocyklowego.

W dniu 29 b.m. odbędą się fascynujące wyścigi motocyklowe z przyczepkami. Początek o godzinie drugiej popołudniu. Na wyścigi zgłosili się już liczni zagraniczni jeźdźcy jak również elita polskich sportowców. Trasa obydwóch wyścigów prowadzi przez Giszowiec, Murcki, Wesołą, Krasów, Kosztowy, Brzezinkę, Brzęczkowice i Mysłowice do Giszowca.

Z Klubu motocyklowego **Zagłębia Dąbrowskiego** powołani zostali do udziału w organizacji wyścigów następujący członkowie K. M. Z. D.: prezes **H. Levittoux** do komisji sportowej, wiceprezes **L. Załęga** jako kierownik odcinka Giszowiec—Murcki, **St. Iskra** do komisji drogowej, **Cz. Ciszewski** i **L. Dziordziński** do komisji chronometrażu i **K. Klaus** do komisji administracyjnej.

Zarząd Klubu M. Z. D. celem wspólnego wyjazdu na wyścigi wzywa wszystkich członków klubu za naszem pośrednictwem na zbiórkę w dniach 28 i 29 b.m. o godzinie dwunastej w południe na plac przed dworcem kolejowym. Członkowie klubów zrzeszonych w P. Z. M. opłacają za wejście na wyścigi jeden złoty, parkowanie maszyn za oddzielną dopłatą. Bilety wcześniej nabywać można u p. Czechowskiego przy ul. 3-go Maja 8 i w firmie „Meteor" przy ulicy Warszawskiej 6.

Rozsadnik zarazy

NA ULICY.

Mieszkańcy Redenu nadesłali nam list z wiadomością, iż w dzielnicy tej na jednej z ulic pękła rura wodociągowa. Ponieważ uszkodzenia nie ma kto naprawić, woda, ku radości mieszkańców, zrobiła sobie ujście na środku jezdni. Ze zbiornika tego korzystają wszyscy, a więc tu czerpie się wodę do picia, poi konie, myje sprzęty, żebracy piorą bieliznę i myją ciało. Trwa to już od dłuższego czasu i nikogo to jakoś nie obchodzi, mimo, że tego rodzaju zdrój może spowodować w mieście wybuch jakiejś epidemji, lub złośliwej choroby zakaźnej. Skarżący się zapytują, czy nie ma w mieście władzy, któraby niebezpieczny zbiornik usunęła i zapobiegła zjawieniu się nagminnych chorób zakaźnych.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA KONCERTU Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ.

Dnia 28 bm. tj. w niedzielę o godz. 20.15 Radjostacja warszawska transmituje koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Jako solistka w produkcjach wokalnych wystąpi znana śpiewaczka operowa o pięknym sopranie p. Helena Lipowska, która wykona szereg aryj i pieśni ze swego repertuaru. Orkiestra filharmoniczna odegra kilka utworów o charakterze popularnym, odznaczających się batwnością melodyj.

RADJOWY RECITAL M. HOŁYŃSKIEGO

Dnia 28 bm. na godz. 22.20 zapowiedziany został w Polskiem Radjo recital znakomitego tenora dramatycznego Michała Hołyńskiego, który niedawno wrócił ze swego tournee po Ameryce. Repertuar tego wieczoru zapowiada dwie arje Pucciniego — przepojoną pięknem harmonji arję z III akt. Turandot, oraz z III aktu opery Tosca. Pozatem usłyszymy popularną i pełną pierwiastku dramatycznego arję z opery „Pajace" Leoncavalla oraz arję „Improviso" z op. „Andrzej Chenier" Giordano. Na fortepianie towarzyszyć będzie prof. Ludwik Urstein.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 27 CZERWCA.

11.58 — Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki (Warszawa). 15.45 — Intermezzo muzyczne. 16.00 — Słuchowisko dla dzieci „Podróż na bańce mydlanej" pióra mjr. Ant. Bogusławskiego (Warszawa). 16.30 — Krótki koncert dla młodzieży (Warszawa). 16.50 — „Ociemniali żołnierze w Polsce" wygł. kpt. Mikołaj Wroczyński (Warszawa). 17.10 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.35 — „O kanikule w dawnej Polsce" wygł. prof. Stan. Łempicki (Lwów). 18.00 — Koncert solistów (Warszawa). 19.00 — Rozmaitości. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz, prof. Uniw. Jag: „Co radjo zawdzięcza Faradayowi". 19.55 — Komunikat meteorologiczny. 20.15 — Koncert popularny (Warszawa). 22.00 — „Na widnokręgu" (Warszawa). 22.30 — Koncert Chopinowski (Warszawa). 23.00 — Muzyka lekka i taneczna (Warszawa).

ZE SPORTU.

SOLVAY — ROZWÓJ. W niedzielę 28 b.m. odbędą się na boisku S. T. C. „Unja" ul. Aleja w Sosnowcu zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B pomiędzy drużynami: KS. „Solvay" (Grodziec) — TS. „Rozwój" (Sosnowiec). Początek zawodów o g. 10 rano.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

M. T. zł. 5 (pięć) na dożywianie bezrobotnych, zamiast składki na wieniec ś. p. Heleny Matuszczyk.

W DWUDZIESTĄ ROCZNICĘ ŚLUBU.

— Mężu, jutro jest 20-letnia rocznica naszego ślubu, możeby indyka zarżnąć?

— A to po co? Cóż ten biedny indyk winien, że ja przed 20 laty się z tobą ożeniłem.

W PORZĄDKU.

Na granicy francuskiej żandarm zażądał od podróżnego paszportu. Zakłopotany jegomość, niemogąc go znaleźć, podaje mu rachunek z restauracji.

— Głowa wieprzowa. Ozór wołowy. Nóżki cielęce — czyta żandarm z powagą — rysopis w porządku; zwracam panu paszport.

OSTATNIE ZLECENIE.

Obrońca: Smutno to bardzo, ale skazano pana na pięć lat więzienia? Może pan chce wydać jakie zlecenie?

Skazany: Owszem. Racz pan łaskawie uprzedzić moją małżonkę, żeby nie czekała na mnie z obiadem.

Kronika Zawiercia.

× **REPERTUAR KIN.** „Stella" — „Krew na piasku", „Uciecha" — „Kainowe perły" i „Ulica rozkoszy".

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** Wczoraj przed południem w gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Wobec licznie zgromadzonych rodziców uczenice odśpiewały szereg pięknych pieśni, kilka uczenic wygłosiło b. ładnie dobrze dobrane deklamacje, poczem przełożona p. H. Malczewska zobrazowała wyniki pracy w kończącym się roku i pożegnała maturzystki, życząc im powodzenia w dalszej pracy oraz wskazując drogi, któremi powinny kroczyć ku dalszemu doskonaleniu się. W imieniu maturzystek p. M. Polakówna w słowach prostych a rzewnych podziękowała przełożonej i profesorom za ich pracę oraz pożegnała koleżanki. 8-klasistka p. J. Mądrzykówna serdecznie i pięknie mówiła również do maturzystek. Następnie odczytane zostały wyniki egzaminów i promocje, które wypadły b. dobrze. Hymnem narodowym zakończono uroczystość, która zarówno na młodzież, jak i na rodziców zrobiła wrażenie rozrzewniające.

W jednej z sal gimnazjalnych umieszczono szereg rysunków i robót ręcznych, wykonanych ze smakiem artystycznym i świadczących o dużych uzdolnieniach uczenic oraz o należytem sposobie nauczania.

× **NA WPISY.** W niedzielę 28 b.m. w parku przy fabryce Hulczyńskiego odbędzie się zabawa z wiankami na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum męskiego. Program niezwykle bogaty urozmaicony oraz piękny cel niewątpliwie pociągną ofiarnych zawiercian. Wejście za zaproszeniami.

× **OŚWIADCZENIE.** P. B. Topolnicki nadesłał nam list z oświadczeniem, iż sprawa sądowa przeciw niemu o strzenie do policjanta została umorzona z braku winy oraz że posądzenie go o namawianie świadków do fałszywych zeznań nie odpowiada prawdzie.

× **NIEUDANE KUPNO.** Marjanna Birlet z Zawiercia kupowała w sklepie na Marszałkowskiej towar. Gdy przyszło do płacenia, Birletowa zauważyła, że do 10 złotych brak jej około 2 złotych. Zostawiła więc pieniądze na ladzie i pobiegła po resztę do domu. Powróciwszy, chciała dopłacić. pieniędzy jednak, przez nią zostawionych na ladzie, już nie było. Sklepikarz twierdził, że ich nie widział wcale i że o niczem nie wie. Biedna kobieta z lamentem poszła do policji na skargę. Czy jej to już co pomoże?

× **KRADZIEŻ.** Libie Zajdman, St. Rynek 5 skradziono nocy onegdajszej ze sklepu 100 pudełek szprot, 40 kg. masła, 1 skrzynię mydła, skrzynię cykorji i t.p. Sprawców kradzieży na razie nie wykryto.

Kronika Olkuska.

Wielki pożar
W MOKRUSIE.

Jak już donosiliśmy w dniu 24 b.m. nad ranem we wsi Mokrus, gm. Pilica wybuchł groźny pożar. Okazuje się obecnie że pożar strawił: **14 domów mieszkalnych, 5 stodół, 7 chlewów, dwa wieprze, cielę i 216 sztuk drobiu.** Ponadto silnie został poparzony **70-letni Filip Mikoda, który wkrótce zmarł.**

Spalone zabudowania i inwentarz, należały do: Franciszka Mikody, Antoniego Szkody, St. Lasaka, Szczepana Jurczaka, Jana Mogiły, Józefa Kozłowskiego, Jana Mikody, sukc. Gajdy, Jacentego Mikody, Wojciecha Malca, Józefa Szkody, Katarzyny Kawalec, Stanisława Mikody i Piotra Rozlacha.

Ogółem straty wynoszą około 100 tys. zł. Pożar powstał prawdopodobnie przez nieostrożne rzucenie niedopałka papierosa na ścianę, ogaconą perzem.

× **Z POL. ZW. ZAW. P. P. I H.** W dniu 25 b.m. w lokalu własnym odbyło się ogólne zebranie członków P. Z. Z. P. P. i H., oddziału w Olkuszu, na którem poszczególne sekcje, jak propagandowa, oświatowa, dramatyczna i t. p. składały swoje sprawozdania. Pozatem odczytano sprawozdania komisji propagandowej zarządu głównego. W wolnych wnioskach poruszano sprawę kupna parceli z przyszłych parcel magistrackich, oraz sprawę dalszych składek na bezrobotnych kolegów, którym zapomogi zostały wyczerpane.

Na zebranie był zaproszony dr. Osowski (prezes B. B. W. R.), który zamiast zapowiedzianego odczytu, wygłosił referat polityczny o obecnej sytuacji w Polsce. Dr. Osowski słusznie zaznaczył, że pracownika umysłowego gniecie bieda, wyjaśniał powody kryzysu przez nadprodukcję, małego zbytu etc. i zapowiedział wkrótce zmianę formy życia w Polsce, zapomniał atoli dodać ile to zasługi sanacji w obecnej fatalnej sytuacji urzędników, jak to „sanacyjna radosna twórczość produkowała biedę obecną.. Zapomniał również, że związek jako taki, jest apolityczny i wszelka polityka z lokalu winna być wyeliminowana. Słusznie też podkreślił wobec p. Osowskiego apolityczność Związku prezes p. Stokart, który wraz z energicznym zarządem nie polityku je, lecz broni interesów związkowców.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niedola samorządu po maju 1926 roku.

(Z REFERATU POS. MILIKA NA ZJEŹDZIE STR. NAR. W LUBLINIE).

Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, ludność ugina się pod ciężarem podatków i świadczeń na rzecz państwa, samorządów i różnych instytucyj ogólno - społecznych. Od kilku lat jesteśmy świadkami pogarszania się sytuacji gospodarczej, która w ostatnich czasach już nie z miesiąca na miesiąc, lecz wprost w zawrotnem tempie z dnia na dzień przybiera katastrofalne rozmiary. Zubożały rolnik, kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec i wogóle wszyscy pracujący umysłowo i fizycznie żyją resztkami dawnego dorobku lub też pożyczkami — o ile je mogą otrzymać — podtrzymują swe warsztaty pracy, płacą odsetki, podatki i świadczenia w tej nadziei, że może uda się przetrwać obecne ciężkie czasy i doczekać lepszego jutra.

W szerokich masach płatników poczynają poznawać winowajcę, odpowiedzialnego za dzisiejsze położenie, poczynają zadawać pytanie, odkąd datuje się jego początek. Przed oczyma staje maj 1926 roku, walki na ulicach Warszawy, a potem okres „radosnej twórczości". Lecz i winni, przerażeni temi objawami u społeczeństwa, w obawie przed odpowiedzialnością za swą pięcioletnią „radosną twórczość" starają się również znaleźć „winowajcę", by na niego zrzucić odpowiedzialność i od siebie odwrócić uwagę. Takiego „winowajcę" istotnie znaleźli, a na imię mu „samorząd".

Byliśmy świadkami, jak podczas sesji budżetowej minister skarbu p. Matuszewski oraz sanacyjni referenci budżetów poszczególnych Ministerstw gromy rzucał na samorządy, zarzucając im nadmierne obciążanie ludności podatkami i nieumiejętną i rozrzutną gospodarkę. Opinja publiczna świadoma jest, kto ponosi odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w kraju. W referacie chciałbym tylko świadomość tę pogłębić przez przypomnienie pewnych cyfr i faktów z przeszłości oraz stosunku obecnych władz do samorządu.

Po wypadkach majowych, zmianie rządu i wyższych urzędników na stanowiskach administracyjnych wzięto się do gruntownej zmiany starostów i inspektorów gminnych. Z powiatów usuwało się starostów, którzy już w pewnej mierze wprawili się na swych stanowiskach, znających potrzeby swych powiatów, a na ich miejsce przysłano innych, częstokroć takich, których jedyną kwalifikacją na starostę było gorące wyznanie systemu majowego. W powiatach rozpoczął się t. zw. wyścig pracy i radosnej twórczości w powiększaniu budżetów gminnych, powiatowych i miejskich.

w zaciąganiu pożyczek na najrozmaitsze, tymczasem zbyteczne, inwestycje, względnie takie, których wykonanie można było rozłożyć na dłuższy okres lat. Na barki samorządów poczęły się niczem z rogu obfitości sypać przeróżne rozporządzenia władz. związane w wykonaniu z dość poważnemi wydatkami finansowemi. Rady gminne, sejmiki powiatowe i rady miejskie, opanowane wówczas przeważnie przez żywioły radykalne, sympatyzujące początkowo z systemem radosnej twórczości, uchwalały potulnie zwiększone budżety samorządowe i pożyczki. Nie pamiętały zazwyczaj, że zwiększony budżet powiększa ciężary ludności, a pożyczki trzeba będzie w przyszłości z procentami spłacić także z dochodów osiągniętych z ludności. Nieliczne tylko samorządy, w których część członków była przekonań narodowych i zdawała sobie sprawę, co z takich zapędów wyniknie w przyszłości, oparła się dążeniom do powiększania budżetów i zaciągania pożyczek.

W jak szybkiem tempie wzrastały budżety samorządów w Polsce, niech dowiodą poniższe cyfry.

Samorządy wiejskie i miejskie pobrały dochodów od ludności w latach:

1926-27	485	milj. zł.
1927-28	772	„ „
1928-29	1.170	„ „
1929-30	1.500	„ „

Obciążenie ludności w ciągu 3 lat wzrosło na rzecz samorządów prawie trzykrotnie. Gdy dodamy, że w tym samym okresie czasu został prawie dwukrotnie zwiększony budżet państwowy, uległy znacznym podwyżkom połaty do Kas chorych i różnych innych instytucyj, gdy wreszcie weźmiemy pod uwagę zwyżkę cen na artykuły monopolowe, będziemy u źródeł dzisiejszego przesilenia gospodarczego, w jakim ludność się znalazła. Czy bowiem w przeciągu tych pięciu lat zamożność tak wzrosła w Polsce, że ludność mogła płacić o tyle zwiększone podatki? Zwłaszcza, gdy wiemy, że ceny płodów rolnych spadły o połowę, zmalały obroty w przedsiębiorstwach, wzrosło do olbrzymich rozmiarów bezrobocie.

Mając pieniądze z powiększonych budżetów i pożyczek, starostowie jako przewodniczący sejmików i wydziałów powiatowych, gospodarowali nieoględnie, wydając pieniądze na lewo i na prawo, w wielu wypadkach wbrew uchwałom sejmików i wydziałów.

Według prowizorycznych obliczeń. zadłużenie związków komunalnych wynosi 500 miljonów zł., to jest więcej, niż wynosiły w roku 1926 budżety samorządów.

Kronika gospodarcza.

STRAJK MARYNARZY W GDYNI ZLIKWIDOWANY. Donoszą z Gdyni, że zatarg, jaki powstał między związkiem armatorów a marynarzami, został zlikwidowany.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA WIZY WJAZDOWE. Jak się dowiadujemy, wobec redukcji budżetu Ministerstwa spraw zagranicznych i konieczności znalezienia nowych źródeł wpływów, podwyższone zostaną w najbliższym czasie opłaty za wizy wjazdowe do Polski, pobierane przez nasze placówki konsularne zagranicą. W państwach, gdzie opłaty za wizy ustalane są na zasadzie wzajemności, podwyżka tych opłat nastąpi w porozumieniu z danem państwem.

5. 859.000 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W LIPCU. W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceministra pracy i opieki społecznej p. T. Szubartowicza, posiedzenie zarządu głównego Funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc lipiec. Preliminarz ten przewiduje m. in. po stronie wydatków 5.859.000 zł., na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników 4.100 zł. na ich przejazdy i 300.000 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych. Obliczenie powyższe przyjęto w przewidywaniu, że w lipcu uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych będzie około 75.000 bezrobotnych. Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu składek od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników 2.500.000 zł. Ustawowa dopłata ze skarbu państwa na Fundusz bezrobocia wyniesie w lipcu 1.250 tysięcy zł.

ZAPOTRZEBOWANIE POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO SZWAJCARJI. Na skutek zapotrzebowania, zgłoszonego przez zrzeszenia ogrodnicze szwajcarskie, wyjeżdża w tych dniach do Swajcarji 180 robotników i robotnic rolnych, zarekrutowanych w powiatach: Częstochowskim i Krakowskim. Koszty podróży robotników opłacają pracodawcy. Robotnicy polscy zostali zrównani w uprawnieniach z robotnikami szwajcarskimi. Najmniejsze zagwarantowane wynagrodzenie dzienne wynosi 5 fr. szw. (8.50 zł.). Oprócz tego robotnicy otrzymują deputat tygodniowy (7 l. mleka i 15 kg. ziemniaków), oraz na cały czas pobytu 25 mtr. kw. ziemi pod warzywa. Kontrakty zostały zawarte na okres 8 miesięcy. Święta katolickie, uznane w Polsce, wolne są od pracy.

OLBRZYMI POPYT NA MIEDŹ. Donoszą z Nowego Jorku, że na tamtejszym rynku zakupiono w dniu 23 bm. na rachunek zagranicy 10 miljonów funtów miedzi, z czego połowę zakupiły Niemcy. W związku z tem międzynarodowy kartel miedziany podniósł ceny miedzi z 8.27,50 dol. na 8.52,50, a w dniu 23 bm. do 8.77,50 dol. za tonę cif. porty europejskie.

Według danych American Bureau of Metal Statistica światowa produkcja miedzi w maju rb. wynosiła 130.000 to., wobec 129.000 ton w kwietniu rb., a 147.000 w maju 1930.

608 TYS. EGZEKUCYJ PODATKOWYCH W WARSZAWIE. Sekcja egzekucyjna magistratu warszawskiego, jak wynika ze sprawozdania za rok ub., otrzymała ogółem 784.270 zleceń egzekucyjnych, w tej liczbie 608.582 z tytułu podatków i opłat.

RYBACY POLSCY NA MORZU PÓŁNOCNEM. W ostatnich dniach zostały zakończone rokowania polsko - holenderskie w sprawie stworzenia spółki akcyjnej polsko - holenderskiej dla handlu rybami. Na mocy tej umowy pojadą do Holandji polscy rybacy, którzy przejdą tam specjalne wyszkolenie. Uczyć się tam będą nietylko rybołóstwa, ale i żeglarstwa. Dobry rybak, zwłaszcza przy połowie śledzi, musi być i dobrym żeglarzem, dobrym marynarzem. Towarzystwo polsko - holenderskie będzie miało do spełnienia dużo zadań zarówno w zakresie obrotu towarowego na rynku wewnętrznym jak i w dziedzinie eksportu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 26.6.

AKCJE: Bank Polski 118.00, Bank Handlowy 100.00, Cukier 25.00, Lilpop 17.30, Parowozy 10.00.

Tendencja niejednolita.

5 proc. Poż. Budowl. zł. 39.00 — 39.25, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 85.50 — 85.75, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 49.50 — 49.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 74.00 — 75.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.95, Nowy Jork 8.916, Londyn 43.39, Paryż 34.90 i pół, Wiedeń 125.35 — 125.36, Praga 26.42, Belgja 124.25, Szwajcarja 172.87, Berlin 211.67. Dol. War. pr. obr. 8.96.

Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.

Z całej Polski.

KSIĄŻKA O SENSACYJNYM PROCESIE.

„Słowo Pomorskie" donosi, że obrońcy redaktora tego pisma p. Aleksandra Wojdera w procesie z gen. Leonem Berbeckim pp.: Stanisław Kijeński z Warszawy i dr. Paweł Ossowski z Torunia zamierzają wydać w formie książki przebieg znanego dzisiaj w całej Polsce procesu z kompletnym materjałem oskarżenia, dowodowym, odwodowym, obrończym i z jego siedmioma wyrokami — jako przyczynek do historji sądownictwa polskiego na Pomorzu. Adwokat dr. Ossowski dołączy do tego wydawnictwa jeszcze materjał z kilkunastu dalszych procesów politycznych redaktorów „Słowa Pomorskiego", zakończonych na ich korzyść wyrokami Sądu Najwyższego lub Sądu apelacyjnego w Toruniu.

GORĄCZKA POŁOWU PEREŁ W WARCIE.

W powiecie Sieradzkim, we wsi Strykowie, powstała niezwykła gorączka połowu pereł. Oto przed kilku dniami chłopcy, łowiący ryby w Warcie, wydobyli kilka muszel i jeden z nich J. Wyrwa, po rozbiciu muszli znalazł w niej perłę. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy i cała wieś od kilku dni dniami i nocami łowi muszle.

Kawiarnia jako seminarjum naukowe

Ciekawe zwyczaje w Pradze czeskiej.

Praga, w czerwcu.

— Proszę pani... może tam przy oknie... Tam może pani spokojnie się uczyć, nikt pani nie będzie przeszkadzał...

— Panie „inżynierze", pański kolega X. zawiadamia, że egzamin odłożono i że dziś tu nie przyjdzie. Do godziny trzeciej będzie na boisku tenisowem...

Nie myślcie, że są to słowa jakiegoś wychowawcy w pensjonacie lub słowa pedała uniwersyteckiego. Nie. To mówi troskliwy kelner płatniczy w praskiej kawiarni, która w obecnym czasie, przed egzaminami zamieniła się w uczelnię, gdzie od wczesnych godzin porannych do południa przebywają studenci i studentki, by spokojnie przygotowywać się do egzaminów.

Kelner zna dobrze swych klijentów i klijentki i otacza ich troskliwą opieką. Uważnie śledzi zmianę ich nastrojów, poznał już ich zwyczaje i z nadzwyczajną ochotą grzecznie spełnia ich każde życzenie. Wie on dobrze, że ta lub owa studentka za trzy dni zdaje trudny egzamin i dlatego tak troskliwie stara się, aby w kawiarni miała spokój i wyznacza jej najodpowiedniejsze miejsce, gdzie przy jednej szalce kawy spokojnie może się uczyć nie jedną lub dwie godziny, ale od siódmej rano do godziny 3—4 popołudniu, kiedy kawiarnia znów się ożywia publicznością, dla której egzamin studentki jest rzeczą obojętną. W tym czasie nastaje w kawiarni ruch, głośne rozmowy, śmiech itd. Brać studencka opuszcza swą uczelnię, by chwileczkę odpocząć i znów zawzięcie uczyć się do późnych godzin we własnym skromnym przybytku gdzieś na poddaszu lub w suterenach.

Praga posiada setki kawiarń. Na jednym tylko placu św. Wacława istnieje 28 kawiarń. Nie są to małe kawiarenki, ale olbrzymie sale, mieszczące się niekiedy na dwu piętrach i prawie wszystkie wygodnie urządzone. Pomieszczą one setki osób. Zwiedzając obecnie kawiarnie praskie, wszędzie zauważycie pochylone nad książką postacie, dla których obojętne jest całe otoczenie. Jedni uczą się najrozmaitszych formułek algebraicznych, znaków chemicznych, inni studjują kolumny cyfr lub jakieś figury geometryczne. Inni wreszcie „wkuwają" chemję lekarską, biologję itp. Nic ich nie obchodzi, co wokoło nich się dzieje.

Studenci prascy uczą się przeważnie w kawiarniach. Nie dlatego, by przy tej sposobności wypić „czarną kawę", ale dlatego, że w kawiarni korzystają z wszelkich wygód. Właścicielki pokojów, które wynajmują mieszkanie studentom niechętnie widzą studenta siedzącego cały dzień w domu, co znów studentom sprawia niemało kłopotu, zwłaszcza w czasie egzaminów. Każda minuta jest droga. Nie chcąc wywoływać zatargu z gospodynią, która w dodatku nie zawsze sympatycznie wygląda, studenci raczej szukają miejsca w kawiarniach lub licznych parkach praskich. W kawiarni mogą zamówić sobie szklaneczkę wody sodowej lub „czarnej kawy" i spokojnie mogą tam siedzieć nawet cały dzień. Nikt z personelu kawiarni nie jest z tego powodu oburzony, lecz przeciwnie, każdy kelner stara się zapewnić studentowi jaknajwiększy spokój.

Kawiarnie praskie wogóle podobne są do czytelń publicznych. Większe kawiarnie abonują setki różnych dzienników z całego świata. Mieszkańcy Pragi w kawiarniach spędzają część swego życia. Tu czytają dzienniki, przeprowadzają tranzakcje handlowe, tu starsze panie mają sposobność do plotkowania lub plecenia pończoch, młodzież flirtuje lub omawia plan przyszłej wycieczki lub zabawy. To też nic dziwnego, że młodzież studencka dostosowuje się do tego życia kawiarnianego, jakie zauważyć można obok Wiednia jedynie w Czechosłowacji.

W kawiarniach praskich spotkać można studentów najrozmaitszych narodowości. Prawie na każdym kroku słyszeć można mowę polską, obok czeskiej, słowackiej, rumuńskiej, rosyjskiej, bułgarskiej itd. A wszyscy pochyleni są nad książkami.

Pomiędzy nimi delikatnie, cicho porusza się „pan płatniczy" niby dyrektor tej uczelni, kawiarni-seminarjum.

K. B.

Miasto nędzy

W Żyrardowie na 27 tys. mieszkańców 20 tys. bez pracy

Żyrardów pod Warszawą, posiadający swe słynne zakłady przemysłowe, liczył w r. 1914 mieszkańców 40 tys., a w miejscowych fabrykach zatrudnionych było 8.451 osób. W czasie wojny Niemcy zniszczyli tamtejsze fabryki, które za czasów polskich musiały się dopiero odbudowywać. W r. 1925 zatrudniały już 6000 pracowników. Ale wtedy fabryki nabyli francuscy kapitaliści, którzy nie nie zrobili, aby utrzymać chociażby ciągłość pracy. W r. ub. w fabrykach żyrardowskich pracowało już tylko 1.100 ludzi, a obecnie praca stanęła zupełnie.

W mieście tem szerzą się dziś nędza i głód. Liczba mieszkańców spadła do 27 tys., ale cóż to pomoże, kiedy i tak pracy niema. Oto donoszą pisma, że w Żyrardowie klęską bezrobocia dotkniętych jest przeszło 20.000 głów: 4.600 zarejestrowanych bezrobotnych nie jest sprawdzianem faktycznego stanu. Wielu wypadło ze spisu PUPP., bo widząc beznadziejność dostania pracy, nie zgłaszają się w urzędzie.

Faktycznie 6.200 ojców rodzin nie ma pracy, skazanych jest na powolne umieranie, bo w tem mieście nędzy niema żadnych możliwości zarobkowania. 800 osób otrzymuje zapomogi „inwalidzkie" po 15 zł. miesięcznie (z małym procentem po 20 zł.). 1280 osób objętych jest doraźną pomocą państwową, wyrażającą się w zapomogach od 15 do 30 zł. miesięcznie, zależnie od liczby członków rodziny. 2000 osób pobierało zapomogi ustawowe, straciło jednak to prawo z powodu graniczenia wypłaty z 17 na 13 tygodni. Pomoc magistratu jest mała, bo Żyrardów, jak zresztą prawie wszystkie miasta w okresie dzisiejszym, nie ma pieniędzy. Położenie większości mieszkańców jest straszne. Statystyka lekarska wykazuje, że połowa dzieci Żyrardowa choruje na gruźlicę!

Nie dziw, że taka wyjątkowa nędza pcha zrozpaczonych bezrobotnych Żyrardowa co chwilę do demonstracyj ulicznych.

Wystawa Mickiewiczowska

w Nowogródku.

Najcenniejszą ozdobą „dni Mickiewiczowskich", które odbywają się w Nowogródku, a których punktem kulminacyjnym będą uroczystości w dn. 28 i 29 bm. jest wystawa pamiątek po Mickiewiczu. Dzięki staraniom i zabiegom komitetu zgromadzono kilkaset cennych eksponatów. Są więc liczne grawiury i sztychy, dawne wydania dzieł, rękopisy, dokumenty, listy Mickiewicza i jego przyjaciół, jest metryka chrztu Mickiewicza i metryka Maryli Wolskiej, jest też stylowo urządzony pokój Zosi, w którym znajdziesz sztambuch Maryli...

Wystawa (czas jej trwania ma być przedłużony do połowy lipca) stanie się zrębem stałego muzeum Mickiewiczowskiego, które powinno być jak najrychlej ufundowane. Frekwencja na wystawie, jak dotąd, dość słaba: koło 3000 osób, z których większość stanowi młodzież i żołnierze z pobliskich posterunków KOP-u.

Raźno natomiast posuwa się sypanie kopca. Rozpoczęte przed kilku jeszcze laty a następnie wstrzymane dziś doprowadzone jest do tej fazy, że kopiec mogą już wykańczać własnemi rękami uczestnicy wycieczek.

Asekuracja

NA WYPADEK ROZWODU.

Gdzie? Oczywiście w Ameryce.

Dlaczego? Aby uchronić słabszą płeć (w danym wypadku mężczyzn) przed drakońskiemi paragrafami prawa amerykańskiego. Sądy w Stanach Zjednoczonych wyznaczają z reguły najwyższe odszkodowania i dotacje alimentacyjne na rzecz rozwiedzionych małżonek. A jeśli b. mąż nie reguluje w terminie, jeśli b. żona wniesie skargę do sądu o zaniedbywanie jej potrzeb materialnych przez eksmęża, biada mu! Czeka go wyrok, opiewający z reguły karę aresztu od 14 dni od iks miesięcy.

Sądy amerykańskie dbają o to, aby rozwódkom nie działa się krzywda (prawdziwa czy urojona) i nie znają pobłażania dla eks-mężów. Stąd też powstał projekt ulżenia doli uciśnionych rozwodników ze strony towarzystw asekuracyjnych, które dojrzały, z pomysłowością iście amerykańską, moment business'u i korzystnego zarobku. Odtąd więc młoda para, wstępując w związek małżeński, będzie się ubezpieczać na wypadek rozwodu. Asekurację rozwodową opłaca małżonek, polisa zostaje wystawiona na imię żony i towarzystwo asekuracyjne wypłaca jej równowartość w razie rozwodu nadobnej Nelly czy Daisy.

WŚRÓD SPIRYTYSTÓW.

Mąż: Beethoven zgłosił się wczoraj.
Żona: Co powiedział?
Mąż: Żebyś przestała grać jego sonaty.

NIE POTRZEBUJE SIĘ WSTYDZIĆ..

— Bój się Boga, jak się ty nie wstydzisz w takich podartych butach pokazywać na ulicy?

— Wcale nie potrzebuję się wstydzić, bo te buty nie są moje!...

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zyblerowej.

6)

— Gdy wróciłem — mówił dalej sekretarz — zastałem cały dom na nogach, bo wykryto już morderstwo. Taki panował rejwach, że nikt nie zauważył mego powrotu. Moje — jak się to urzędowo nazywa? — aha, „zatajenie prawdy" dało Boydowi do ręki wątek numer pierwszy. Wątkiem numer drugi są pieniądze. I pieniądze te właśnie nasunęły na myśl podejrzenie co do wiarogodności alibi, które przyjąłem, gdy mi je podano, jak na talerzu. Widzi pan, to była tak głupio niezręczna sprawa z temi pieniędzmi, że nie miałem ochoty mówić o tem, co dało wiele do myślenia węszącemu wszędzie zbrodnię Boydowi. A było to tak: — Szef ze mną był w bardzo dobrych stosunkach — był to naprawdę poczciwy chłop — jakkolwiek warczeliśmy czasami na siebie. Jestem przekonany, że mnie lubił, przynajmniej świadczyła o tem ta sprawa pieniężna. Była to chytra sztuka, miewał jednak czasami porywy wspaniałomyślności. Parę dni temu wspomniałem—nie pamiętam przy jakiej sposobności — że w środę są moje urodziny. Otóż wczoraj wieczorem, a właściwie popołudniu, około piątej, gdym zaniósł mu papiery do gabinetu, złożył mi życzenia, przepraszając że są spóźnione, bo zupełnie o tem zapomniał i wsunął mi kopertę do teczki. W kopercie tej było dziesięć banknotów ślicznych i nowych. Oczywiście robiłem ceregiele, on jednak nie chciał o niczem słuchać.

— Nie, mój chłopcze — powiedział — zatrzymaj to sobie. Pozwól przecież takiemu staremu, jak ja człowiekowi, aby robił, co chce. — No, i wziąłem forsę i podziękowałem. Było to bardzo przyzwoicie z jego strony. Kiedy chciałem wyjść, zatrzymał mnie jeszcze i pokasłując i chrząkając, rzekł do mnie zakłopotany: — Słuchaj, Travers hm... hm... eee... nie wspominaj... nikomu o tej pamiatce...

— Jeżeli pan nikomu nie powie, to ja tembardziej — odpowiedziałem. Namarszczył się, zachmurzył, mruknął coś, ale ja zrozumiałem, o co mu chodziło. Miał na myśli siostrę. Ona we wszystkich wzbudza strach, chociaż to niezła baba. Wszyscy wiedzą, że jak żydówka trzyma pięść na kabzie i dlatego wypłacił mi gotówką, nie czekiem.

Gethryn wyjął cygaro z ust.

— Boyd, dowiedziawszy się, że Hoode miał w domu te pieniądze, zaczął szukać i znalazł je w pudełku od kołnierzyków, co wyglądało na dowcipną może skrytkę, było jednak tylko przypadkowem schowaniem. Dowiedział się również, że nie było pana w domu w tej historycznej chwili i że powrócił pan dopiero po wykryciu zbrodni, prawdopodobnie przez werandę. Przyjrzał się panu i spostrzegł, że jedynie z pańską siłą można było wymierzyć takie ciosy w czaszkę Hoode'a. Dojrzał niezwykłą długość nóg i doszedł do wniosku, że jedynie pan mógłby wskoczyć do pokoju, nie stratowawszy grządki kwiatowej. Podsumował te wnioski i wypadło mu, że X równa się mordercy, a więc Archibal Travers równa się X. To już pan wie o tem, co?

I pan wie! do pioruna! wie wszystko! Quelle lucidite!

— Ale pan nie wie... — rzekł Gethryn, myśląc o odciskach palców i o obietnicy danej Boydowi — pan jeszcze nie wie wielu rzeczy. — Wypuścił kłąb dymu. W każdym razie pan chyba tego nie zrobił?

— Nie! — odrzekł, śmiejąc się Travers.

Gethryn uśmiechnął się również.

— Nie uwierzyłbym, gdyby mi pan nawet powiedział — tak. A czy pan nie dopomógłby mi trochę? Może pan ma jakie osobiste podejrzenie? Sam mam sporo pewnych danych, ale nie nie mogę na nich oprzeć.

— Co ja mogę wiedzieć?... Nie mam żadnych podejrzeń. A pan? Zdobył pan coś nowego?

— E, niewiele — Gethryn uczynił nieokreślony ruch. — Może to jest coś, a może nic, co to można wiedzieć?

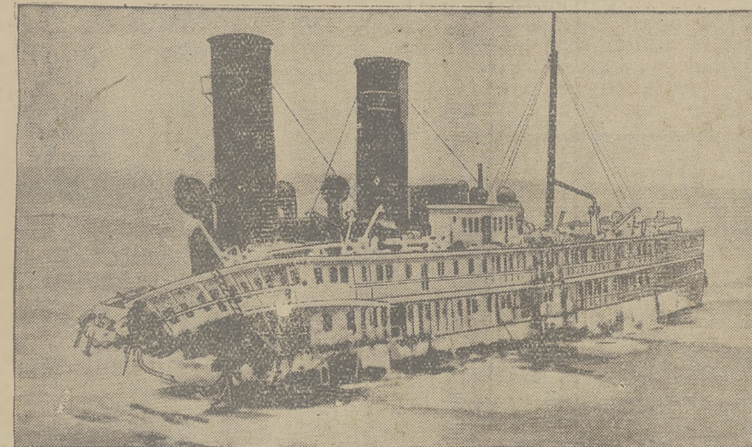
Travers uśmiechnął się.

— Mądry z pana człowiek! Ale ze mną już skończone, zdaje się. Przeklęty Boyd!

Nagle Gethryn pochylił się ku niemu.

— Czy pan mi wszystko powiedział co pan wie o tem? — zapytał. — A może mi pan powie to, czego pan nie wie, lecz tylko wyczuwa.

D. c. n.



Amerykański parowiec „Harvard", który natknął się na oceanie Spokojnym na rafę koralową i poszedł na dno.

Tajemnice Czarnej Izby

Czy prezydent Wilson zmarł otruty?

W Ameryce ukazała się książka, która narobiła wiele hałasu.

Autor jej, major Yardley, był długie lata szefem amerykańskiej centrali szyfrowej, której zadaniem było szpiegowanie tajnych szyfrów wszystkich państw świata.

Książka, która ukazała się pt. „Czarna izba Ameryki", zawiera pamiętniki majora Yardleya z czasów działalności owej instytucji.

Pamiętniki te zawierają szereg rewelacyj, z których najbardziej sensacyjna jest sprawa rzekomego otrucia prezydenta Wilsona.

Yardley twierdzi, że w czasie, gdy w Wersalu odbywała się konferencja pokojowa, „Czarna Izba" (tak nazywano szpiegowską centralę szyfrów) przejęła szyfrowaną depeszę, z której wynikało, jakoby aljanci chcieli otruć Wilsona. Miano mu dawać powolną truciznę, a prócz tego dać do zjedzenia lody, zainfekowane grypą.

Prez. Wilson istotnie zachorował w Paryżu, a major Yardley przypisuje zły stan jego zdrowia, zakończony śmiercią w r. 1924, właśnie działaniu owej powolnej, ale pewnej trucizny.

Relacja ta budzi wielkie wątpliwości, ale major Yardley pisze o tych faktach, jako o rzeczach całkiem pewnych.

Jak wynika z pamiętników majora, jego centrala przejęła w latach 1917—1929 nie mniej, niż 45 tysięcy szyfrowanych tajnych raportów obcych państw.

Pamiętniki Yardleya zawierają wiele sensacyjnych momentów. Opisuje on np. jak agent amerykański otworzył kasę pancerną w ministerstwie spraw zagranicznych jednego z obcych państw, aby wejść w posiadanie klucza szyfrów; jak wytropiono obcych szpiegów, którzy zbierali się w katedrze św. Patryka w New Yorku; jak wyjątkowej urody Amerykanka, będąca na usługach centrali szyfrów, wyłudziła od sekretarza jednego z poselstw tajemnicę klucza szyfrów, i wreszcie, jak dalece owo odczytywanie tajnych szyfrów pomagało rządowi w jego krokach.

„Czarna Izba" założona podczas wojny przetrwała do r. 1929. W tym czasie nowy rząd uznał ją za instytucję „niemoralną" i skasował.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Służąca — gospodyni, inteligentniejsza, do prowadzenia domu i gospodarstwa samodzielnie z gotowaniem, potrzebna od 1 lipca. Pensja 40 zł. miesięcznie i życie. Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje rządca maj. Grodziec k/Będzina. 5791

Przyjmę inteligentniejszą gospodynię — kucharkę. Świadectwa i opinja wymagalne. Wiadomość administracja.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania harmonja stoliczkowa chromatyczna i sekundowa. Ul. 3. Maja Nr. 12 Ambulatorjum Kolejowe.— 5807

Koncesji na handel win i wódek na Sosnowiec poszukuję. Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego". 5803

Pianino zagraniczne do sprzedania Dąbrowa Okrzei 1 m. 4. 5777

Dwa eleganckie karawany pogrzebowe, jeden z szkłem i jeden bez szkła, tanio do sprzedania. Wiadomość Świtliński, Zakład Pogrzebowy, Mysłowice, Bytomska 15. 5789

LOKALE

Letnisko, wynajmę mieszkanie na letnisko w suchej zdrowej miejscowości. Sosnowe lasy — plaża. Józef Pieczek gajowy Olkusz Magistrat. 5802

Lokal kino - teatru w najruchliwszym punkcie Zawiercia vis, a vis dworca kolejowego wraz z urządzeniem do wynajęcia, albo sam lokal nadający się na cukiernię lub restaurację. Warunki b. przystępne. Wiadomość pod adresem H. Potok, Zawiercie 3 Maja L. 33. 5793

ZGUBIONE DOKUMENTY

Haim Hutnik zgubił Nr. 72.440 samochodowy wydany przez Województwo Kieleckie. 5799

ROZNE

Polowanie 1.380 mórg do wydzierżawienia natychmiast. Wiadomość: Sączów szkoła, gmina Ożarowice pow. Będziński. 5781

Za długi żony Natalji byłej Grzebieniowej nie odpowiadam H. Szydziak. 5799

Wyżymaczki reperuje, nakładamy na zniszczone wałki nowe gumy oraz wszelkie uszkodzenia wykonujemy fachowo i po niskich cenach, wszelkie przedmioty gumowe przyjmujemy do naprawy. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1 Kwiatkowski. 5763-3

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empefilm" Kraków. 3893-5

Bezpłatnie poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka 571. 5717

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje tinansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI